





WIECZNE PIÓRA światowej marki PARKER na raty od 5 zł. miesięcznie

„STAMBUK” Polskie Towarzystwo dla Handlu Ratalnego Spółka z ogr. odp. ŁÓDŹ, AL. KOŃCZUSZKI 17, tel. 163-66. Na żądanie wysyłamy naszych agentów.

ZDARZENIA I WYPADKI.

(-) Administracja brytyjska w Palestynie dokonała szeregu posunięć, świadczących, że Anglia zdecydowała się na surowe zarządzenia w celu stłumienia nieustającej rewolty. Zarządzenia brytyjskie wprowadzono zupełnie nieoczekiwanie dla Arabów. Gdy rano Jerolim zaimponowała się obudziła, mino znalazło się w obliczu surowych represyj dokonanych w ciągu nocy. Liczni przywódcy arabscy zostali uwięzieni i natychmiast ich deportowano. Naczelny komitet arabski został rozwiązany i usnany za organizację nielegalną. Przewódca rewolty arabskiej wielkiego Muftiego Jerolimy pozabawiono urzędu. Wprowadzono surową cenzurę. Telefony poddano ścisłej kontroli, a ulice są obstawione policją. Granice Palestyny strzeżone są przez wojsko. Zarządzenia administracji brytyjskiej poda no do publicznej wiadomości w następującym oficjalnym komunikacie, rozplakatowanym w Jerolimie. (-) Dziś zostanie rozstrzygnięta przez rząd francuski kwestia wprowadzenia ograniczeń dewizowych. Sfera finansowa Francji do konaly olbrzymich zakupów złota w Londynie. (-) General Franco godzi się na ewakuację ochotników pod warunkiem, że zostaną równocześnie ewakuowane oddziały sowieckie, walczące po stronie rządu walenkiego. (-) Trybunał sowiecki wydał znowu kil kadziesiąt wyroków śmierci na działaczy w koł chozach w związku ze zlymi zbiorami tegorecz nymi. (-) Sąd Okręgowy w Łucku skazał b. Pre zesa Sądu Okręgowego w Siedlech Stanisława Wróblewskiego za oszustwa na 3 lata więzienia i pozbawienie praw na lat 5. (-) Wczoraj popołudniu udała się delega cja 300 pracowników Zw. N. P. do Marszał kowej Pilsudskiej, gdzie przedłożono memoriał z prośbą o wzięcie w opiekę instytucji. Gmach ZNP jest nadal zajmowany przez pa cowników tej instytucji, głównie spośród pra cowników wydawnictwa i pracowników drukarskich. ZNP wydawał 53 wydawnictwa. Dziś nie ukazał się tygodnik „Pomoc Sako na” oraz „Głos Nauczycielski” - miesięcznik, który miał ukazać się na 1-ego bm. (-) Na Wileńszczyźnie zaobserwowano zo rzę polarną. (-) Angielski minister wojny Horo - Belsha złożył w Paryżu wizytę ks. Edwarda Windsor i odbył z nim godzinną konferencję. W związku z tym rozeszły się pogłoski o bli skim powrocie b. króla do Anglii. (-) Ważne zebranie lekarzy łódzkich zo stało zwołane na 24 bm. (-) Najbliższe posiedzenie Rady Przy - bocznej m. Łodzi odbędzie się w dniu 7-go października o godz. 19-tej. (-) Wczoraj wieczorem w sali pole dzeń rady miejskiej odbyło się posiedzenie komitetu obywatelskiego, zwanego przez wojewodę łódzkiego Hauke-Nowąka, w związku z IV Tygodniem Szkoły Powszechn ej, który rozpoczyna się dziś i trwać ma do 10 bm. Posiedzenie zajął prez. Godlewski. Po powołaniu prezydium, referat wygłosił inspektor szkolny Komander, charakteryzując znaczenie powszechnego nauczania i przy rownywując je do FON. Omówił on nastę pnie potrzeby szkółnictwa powszechnego w dziedzinie budowy gmachów, wskazując że w samej Łodzi brak jest jeszcze ponad 100 sal szkolnych. Następnie dokonano wyboru komitetu wykonawczego i poszczególnych sekcji. W dniu wczorajszym inspektor szkolny m. Łodzi p. Alojzy Komander przemówił przed mikrofonem Rozgłośni Łódzkiej Pań skiego Radia na temat związany z IV Ty godniem Szkoły Powszechniej w Łodzi. Pomimo ciężkich warunków lokalowych - stwierdził insp. Komander - wszystkie dzieci w wieku obowiązku szkolnego zja zwały miejsce w szkole. Najbardziej zagra żająca szkolnictwa Łodzi - to brak do wiedznych budynków, względnie przydob ranych do potrzeb szkolnych. Towarzystwo Popierania Budowy Szkół liczy 210 kół, liczących 6.335 członków oraz 135 kół uczestników młodzieży o około 19 i pół tysiąca członkach. W 1936 r. zbrano 65.626 zł., a otrzymano z Komitetu (Kro gowego na budowę szkół w Łodzi 104.000 zł.

CORSO Dziś premiera! Wielki podwójny program! „DARMOZJAD” Film o niezwykłej treści. Dzieje człowieka, który znalazł majątek. W rol. gl. Wallace Beery, Cecylia Parker.

„GŁOS SERCA” W rol. gl. Janette Gaynor, Robert Taylor i Lewis Stone. Następnym program „DWA URWISY” w rol. gl. Pat i Patachon

Czy dzisiejsza Konferencja w sprawie Ozorkowa usunie ostatnie rozbieżności?

ŁÓDŹ, 2 października. Wczorajsza kon ferencja w Inspekcji Pracy odbyła się pomię dzy przedstawicielami związków robotni czych a dzierżawcą zakładów dawniej Schloesserowskiej Manufaktury w Ozorko wie pod przewodnictwem inspektora okrę gowego, inż. Wyrzykowskiego, jak to już doniosła prasa poranna, przyniosła pomyśl ne rezultaty. Jest jednak nadzieja, że wątpliwość: odnośnie warunków pracy w wykończalni i przedalni zostaną ostatecznie uzgodnio ne na konferencji dzisiejszej, która odbę dzie się w Ozorkowie pod przewodni ctwem inspektora okręgowego inż. Wyrzy kowskiego w obecności insp. obwodu inż. Szumskiego. Jeśliby ostatnie rozbieżności zostały u zgodnione, jeszcze dziś wieczorem strajku jący w murach fabrycznych od sześciu ty godni robotnicy poszliby spać do swych domów. Poważną stratą dla robotników ozor kowskich jest całkowita utrata zarobków za sześć tygodni strajkowych. Za ten bowiem czas nie otrzymają wynagrodzenia. W wypadku pomyślnego załatwienia dzisiejszej, prawdopodobnie ostatniej, już konferencji, zakłady ozorkowskie urucho mione zostaną już z początkiem przyszłego tygodnia.

Nauczycielka otruła się luminalem KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, 2. 10. — Ubiegłej nocy dokonala zamachu samobójczego w mieszkaniu własnym przy ul. Przedzalaniej 42 27-letnia nauczycielka Irena Ku leszowa, która zżyła znaczną ilość pastylek lumi nalu. Gdy domownicy spostrzegli stan samobójczy, zalarmowali stację pogotowia. Dyżurny lekarz za stosował Kulezowej zastrzyki i przewiózł w stan icę bardzo ciężkim do szpitala na Radogoszcz. Przy czynna samobójstwa, wobec nieprzytomnego stanu chorej, nie została ustalona. Przypuszczalnie zamach dokonany został pod wpływem nienasak rodzinnych — Na ul. Rzgowskiej nocy dzisiejszej napadnię ty został przez nieznanego awanturnika 24-letni bezrobotny Jan Gadała, zamieszkały przy ul. Rzgow skiej 71. Napastnik pobił Gadała dotkliwie i zadał mu nożem głęboką ranę w okolicy łopatki. Rannego opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł go do szpi tała Św. Józefa. — Wczoraj w nocy około g. 1 pogotowie Czer wonego Krzyża udzieliło pomocy Schmitkiemu Wł. lat 37, zamieszkałemu przy ul. Emilii 50. W bóje ce z nieznanyimi osobnikami odniósł on ranę łopatki i ciężę lewej ręki. Nożownicy zbiegli. Po nałożeniu doraźnego opatrunku Schmitkę odwieziono do szpitala im. Prez. Mościckiego. — Szatkowski Wincenty, Limanowskiego 39, po parzył się denaturatem. W chwili nalewania do ma szynki spirytusowej nastąpił wybuch. Płomienie o garnęły Szatkowskiego, który odniósł oparzenia twa rzy drugiego stopnia. Po opatrzeniu pozostawiono go na miejscu. Od płomieni zajęły się również firanki, jednak pożar w zarodku stłumił domownicy.

ZYCIE PABIANIC Szkielet żołnierza z czasów wojny odkopano w glinie.

Podczas kopania gliny na terenach cegielni Hie ronima Włarłowicza w Pabianicach przy ul. Tu szynskiej 72, robotnicy odkopali szkielet ludzki. — Prowadzono o fakcie tym policja, szkielet zabra ła do badania komisyjnego. Najprawdopodobniej jest to szkielet jakiegoś żołnierza, pochodzący z czasów wielkiej wojny. Dziwnym jest jednak, że razem ze szkieletem nie znaleziono żadnych innych przedmiotów, jak części ubrań itp., któreby wy jaśniły jego pochodzenie. Wyświetlenie zagadki za jąła się policja. CZWARTE „TYDZIEŃ SZKOŁY POWSZECH NEJ. W Pabianicach, jak w całym kraju, odbędzie się pod przewodnictwem prezydenta miasta B. Futymy Czwarty „Tydzień Szkoły Powszechnej”, organizo wany przez Towarzystwo Budowy Szkół Powszech nych oddział w Pabianicach. W niedziele, rozpoczynając Tydzień, organi zowana zostanie zbiórka pieniężna po ulicach mia sta, tzw. dzień znaczka. W ciągu tygodnia zbiorcę ofiar po większych firmach kontynuować będą wspólnie prezydent miasta z komisarzem P.P. Kwa pizem, zaś w firmach mniejszych — lawnik Rza pla z p. Juraskowkim. Warto nadmienić, że w pierwszym roku organi zowanego Tygodnia zebrano w Pabianicach sumę 500 złotych; w drugim — około 1000 złotych i w trzecim — przeszło 2000 złotych. Jest preto nadzieja, że w czwartym roku zbiórka ofiar przy nie sie jeszcze większą sumę. Część z zebranych w latach poprzednich pieniędzy przeznaczono na bu dowę szkół powszechnych w okręgu żduńsko - wolsko - laskim.

Sprawa podwyżki płac dla tramwajarzy miejskich na dzisiejszej konferencji w Inspekcji Pracy

ŁÓDŹ, 2 października. Dziś odbywa się w Okręgowej Inspekcji Pracy konferencja z dyrektora i pracownikami łódzkich tram wajów miejskich. Zdaniem sfer pracowniczych konferen -

cja ta musi przynieść decydujące rozstrzy gnienie co do dalszej akcji pracowników o swe postulaty, dotychczas bowiem ani jedna z wyznaczonych konferencji właści wie nie doszła do skutku.

PRZED URUCHOMIENIEM TKALNI w zakładach Scheiblera i Grohmana.

ŁÓDŹ, 2.10. W bieżącym miesiącu spo dziewane jest uruchomienie nieczynnej od dłuższego czasu tkalni Scheiblera i Groh mana, t. zw. „Grohmanowskiej” przy ul. Targowej. Prace nad urządzenie sal fabrycz nych zostały już niemal całkowicie zakoń czone.

W dniach najbliższych spodziewane jest werbowanie robotników. Czterech maj strów przyjęto już przed kilku dniami. Są oni zatrudnieni przy montowaniu maszyn. Spośród bezrobotnych werbowani będą do pracy przede wszystkim ci, którzy już pra cowali we wspomnianej firmie.

ZJAZD KOLEŻENSKI B. WYCHOWANKÓW Ks. RYLSKIEGO. Komitet organizacyjny zjazdu wychowanków b. Szkoły Technicznej i Progimnazjum Męskiego w Pabianicach oraz ufundowania tablicy pamiątkowej ku czci dyrektora śp. ks. Stefana Rylskiego i po -

„Nowe pochodnie Nerona” chciałby zapalić w Polsce filar grudziądzkiego Z.N.P.

Z GRUDZIĄDZA donoszą: W procesie karnym przeciwko nauczycie lowi Wiczyńskiemu złożyli zeznanie nau czyciele: Ryczakowicz, Malinowski, Welz Streński i Kalinowski. Świadek Ryczakowicz stwierdził, że wśród nauczycielstwa krąży dużo wersyj wykazujących nieprzyjazne ustosunkowa nie się Wiczyńskiego do religii i duchowień stwa. Kiedyś w prywatnej rozmowie Wiczyński starał się udowodnić świadkowi, że duchowieństwo trzeba pozbawić wszelkich wpływów, a nawet usunąć z ciał ustawodawczych. Świadek wyraził się wtedy: „Co też koło gadacie. Taka woj na z klerem doprowadziłaby w Polsce do tego samego, co dzieje się obecnie w Hisz panii”. Wiczyński odpowiedział: „Dobrze że w Hiszpanii palą kościoły i wreszcie za brali się do księży”. Następny świadek naucz.: Cezary Ka linowski zeznał, że słyszał, jak w lecie 1934 r. na tarasie Banku Polskiego w Gru dziądzu osk. Wiczyński wypowiedział sło wa: „A ja wam powiadam, że przedź w Polsce nie nastąpi zmiana na lepsze, póki nie zrobi się z biskupów żywych pochodni”. Świadek stwierdził, że częste wypowiedzi Wiczyńskiego w sprawach religii były nie zwykłe charakterystyczne i świadczą o nie przyjaznym ustosunkowaniu się Wiczyń skiego do religii i duchowieństwa. Przewodniczący: Dlaczego nie doniósł pan o wypowiedzeniu się Wiczyńskiego władzom szkolnym? Św. Kalinowski: Wówczas nie było mo żna... Dalszy świadek, nauczyciel Michał Się pień, zeznający na wniosek prokuratora bez przysięgi, był krytycznego dnia na ta rasie Banku Polskiego, zaprzecza jednak kategorycznie, jakoby Wiczyński bluźnił publicznie. Dłuższe zeznania złożył świadek nau cy ciel Stremski, który zreferował odczyt Wie czyńskiego o odsieczy wiedeńskiej. Cały re ferat miał na celu zdyskredytowanie Ko -

ZYCIE ZGIERZA Chrześcijański Uniwersytet Społeczny podniesie kulturę miasta.

Wczoraj wieczorem na plebanii odbyło się z inicjatywy ks. kan. dr A. Roszkowskiego ze branie przedstawicieli miejscowego świata i nau kowego, kulturalnego i społecznego z prezyden tem Świerczem i dyr. Wł. Michną na czele. Obrady toczyły się nad kwestią utworzenia w naszym mieście instytucji, która, niosąc wszystkim oświatę, podniosłaby poziom życia kulturalnego. Sprawa ta wywołała niezwykle ożywioną dyskusję, w której doświadczeni już na tym polu działacze dzielili się własnymi spostrzeże niami z podobnych akcji. Wszyscy stwierdzili, że uniwersytet, jakie dotąd w naszym mie ście istniały, były zawsze oblegane po prostu przez ludność, zwłaszcza robotniczą i młodzież pozaszkolną, która często przebywała na wy kładach z dziedzin związanych bezpośrednio z życiem jak higiena, ekonomia społeczna, prawo dawstwo i inne, nie mogła pomieścić się w szeregach sal wykładowych — przeważnie klasach ze szkół powszechnych. Jednymyślnie uznano konieczność otwarcia w Zgierzu podobnej instytucji. Wyłoniła się kwestia lokali. Postanowiono, by wykłady odbywały się w 2 punktach miasta: na Przybyłowie w szkole pow. nr 3, oraz na Starym Mieście w szkole nr 4, które posiadają dosyć dużą salę. Wykła dy odbywać się będą w każdym punkcie 2 ra zy w tygodniu po jednym wykładzie dziennie w ten sposób, że gdy np. na „Starowym” wy kład będzie odbywał się w poniedziałek, i ewen tek to na Przybyłowie we wtorek i piątek. Wykłady prowadzone będą z historii, języka polskiego, etyki, ekonomii społecznej, polityki społecznej, geografii, prawa politycznego, ustawodawstwa socjalnego, higieny, chemii, wy kłady popularno - pedagogiczne i inne. Prowadzić je będą czelowi miejscowi profe sorowie i wykładowcy. Kierownictwo tej instytucji powierzono dyr. Wł. Michnie. Ustalono również nazwę, która brzmi „Chrześcijański Uniwersytet Społeczny”. Bedzie on otwarty dla każdego bezpłatnie i bez żadnych ograniczeń. Wydawane będą jedynie dla kontroli legitymacje bezpłatne. Ze względu na prace przygotowawcze i or ganizacyjne otwarty zostanie od 1 listopada br. i czynny będzie do kwietnia roku przy szłego. Mam nadzieję, że instytucja ta cieszyć się będzie wielkim powodzeniem i przyczyni się do podniesienia życia kulturalnego. „ZA GŁOSEM SUMIENIA”. Dziś wieczorem w sali Seminarium Na -

Napisy na chodnikach w Zakopanem

ZAKOPANE, 2.10. Chodniki w Zako panem zostały w porze nocej zamalowane napisami: „P.P.S. — to wojsko i dowo dska”, „Zydz — to komuniści”. W związ ku z tym zatrzymano dwie osoby.

Bez zmian.. Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 2 października. W dniu dzisiej szym o godz. 9 rano temperatura w środ mięsiu wynosiła 14 stopni powyżej zera. Najniższa temperatura w nocy wynosiła 11 stopni powyżej zera. Ciśnienie barometryczne 754 mm. Mały wiatr z północy. Za chmurzenie całkowite. Możliwość opa dów. Wiatry wschodnie.

H BORNSTANOWA choroby kobiece i ginekularia POWRÓCIŁA Śródmiejska 19, tel. 134-90

Przyjmuje od 10-12 i 3-7 w.

MALICKI WŁADYSŁAW, Rokicińska 51 zgubił legitymację Fikusa Pracy.

ZAGINEŁO świadko szkolne, wydane przez szkołę powszechną Nr. 81, w Łodzi, na imię Anastazego Andrzeja Majchrzaka

Popiepaćcie „Zwony Krzyż!”

Dr med. H BORNSTANOWA choroby kobiece i ginekularia POWRÓCIŁA Śródmiejska 19, tel. 134-90

Przyjmuje od 10-12 i 3-7 w.

MALICKI WŁADYSŁAW, Rokicińska 51 zgubił legitymację Fikusa Pracy.

ZAGINEŁO świadko szkolne, wydane przez szkołę powszechną Nr. 81, w Łodzi, na imię Anastazego Andrzeja Majchrzaka

Popiepaćcie „Zwony Krzyż!”



# Sukcesy byłego sierżanta „Słodki dyktator” Kuby — jedna kąpiel — okresem rządów.

Hawana, we wrześniu. Mało komu w Europie jest wiadome, iż od czasu ostatniej rewolucji, to znaczy o wrześniu 1933, istotnym niepodzielnym władzą republiki Kubańskiej jest, przeznany przez pięćmilionową ludność wyspy „Słodkim Dyktatorem”, przedtem sierżant, obecnie pułkownik Batista.

Pochodzący z niezamożnej rodziny, dzisiejszy potentat, nie otrzymał wykształcenia.

— Uczyno mnie życie — oświadczył niedawno w czasie wywiadu amerykańskim dziennikarzom.

Słowa te najzupełniej odpowiadają rzeczywistości, Batista bowiem spełniał najróżniejsze czynności i zgłębiał jeden po drugim przeróżne fachu. Był więc po kolei: fryzjerem, stolarzem, robotnikiem na pantoflach trzciny cukrowej, a potem tylni, krawcem aż wreszcie nauczył się pisać na maszynie, zdołał się wystarać o przydział do kancelarii sztabu generalnego.

Tam zapoznając się z treścią oficjalnych raportów, wtajemniczył się szybko w arkana polityki i urobił sobie własny sąd.

To też, gdy na jesieni roku 1933 wybuchła rewolucja, a po obaleniu rządu zaprowała kompletna anarchia i dziki terror Batista stanął na czele grupy oddanych mu przyjaciół i od razu położył kres rozpaczliwej sytuacji.

Od tej pory datuje się niesłabnąca jego popularność. Jawnie jednak władzy dyktatorskiej nie objął nigdy. Wolął zawsze i woli po dziś dzień działać z za kulis.

Ale dla nikogo nie jest tajemnicą, że każdego z dziewięciu prezydentów, którzy kolejno na Kubie sprawowali rządy od czasu rewolucji, on u steru rządu stawiał i w ten sposób usunął.

Co prawda, tylko w egzotycznych państwach mogą sprawy publiczne przyjmować podobne tempo: nowoobranego prezydenta Hevia po objęciu czynności głowy państwa zapragnął nie zwlekając, zainstalować się w prezydenckim pałacu, gdzie od razu kazał sobie przygotować kąpiel. Nie zdążył nawet wyjść z wanny, gdy przybiegli zdyszani żołnierze z aktem odwołania.

Pomimo, iż partia liberalna nie przestaje nalegać, by pułkownik Batista zdołał się sam zostać prezydentem, nie chce on wyjść z pozornego ukrycia.

Syndykaty robotnicze z początku jawnie mu niechętnie, obecnie zachowują się neutralnie, pamiętając o tym, że wprowadzenie na Kubie ośmiogodzinnego dnia roboczego, a także ustalenie wysokości ni minimalnej płacy, po za którą nikt wyjść by się nie odważył, jest dziełem Batisty.

Neoficjalny dyktator władzę swoją opiera na armii, którą uwspółcześnił i wzorowo wyposażył. Zdyscyplinowani żołnierze są mu ślepo oddani.

Rząd Stanów Zjednoczonych przychylnie śledzi jego działalność i udziela daleko idącego swego poparcia.

Batista liczy obecnie 37 lat. Silny, barczysty, posiada niezmożoną energię i jest wręcz nieustrudzonym pracownikiem. Odznacza się przytem niezwykłym poczuciem humoru i wesołym, miłym usposobieniem, czemu zawdzięcza swój przydomek „słodkiego”.

W ciągu czterech lat jego rządów na Kubie powstało ogółem 700 nowych szkół, w których się uczy 50.000 dzieci.

— Nie chcę — mawia Batista — by mali Kubańczycy — wzrastali w ciemności tak, jak ja w swoim czasie.

Pułkownik dba również usilnie o dobry stan zdrowotny swej ojczyzny.

Nie poprzestaje on na budowaniu szpitali i ośrodków zdrowia, ale przestrzega także, by lekarze i personel sanitarny docierali do najodleglejszych nawet zakątków kraju w celu wygłaszania popularnych odczytów o podstawowych zasadach higieny.

Wobec posiadanej nieklamanej częstości entuzjastycznej popularności niezrozumiałą jest stale towarzysząca Batistcie obawa o życie.

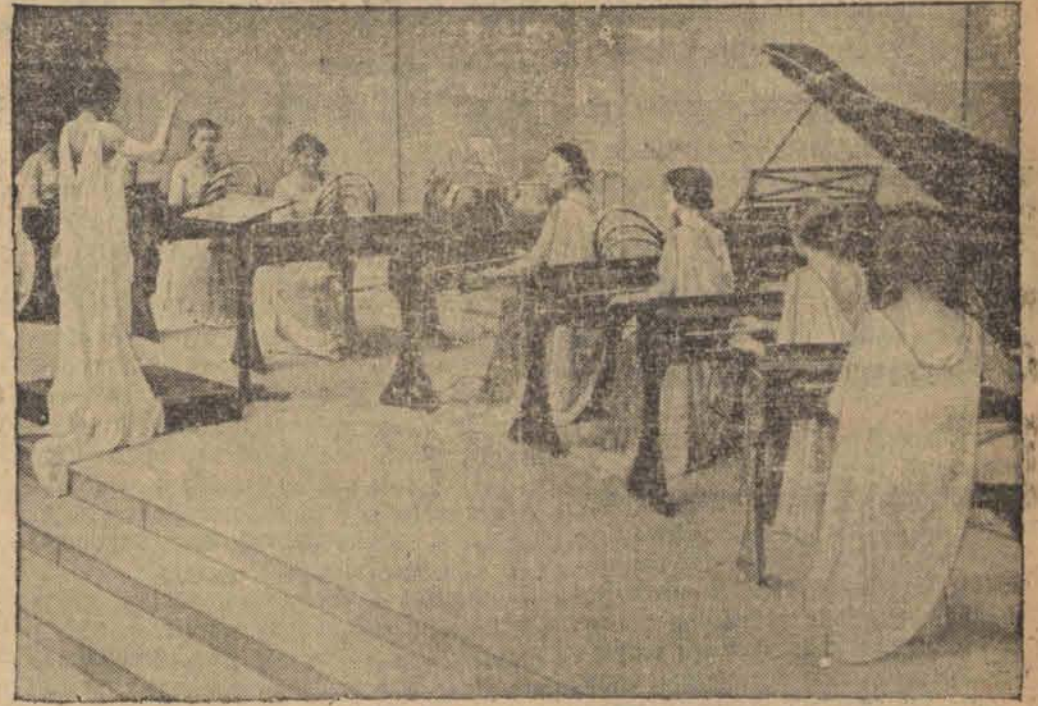
Wspaniałą podmiejską swoją willę wy stawił pośrodku obozu wojskowego Columbia, pod osłoną stale czuwających wartowników i karabinów maszynowych.

Do luksusowego opancerzonego auta nie wsiada nigdy bez osłony gwardii przybocznej. Często towarzyszy ojcu synek, trzyletni Fulgencio. Chodzi on zawsze ubrany w miniaturowy mundur sierżanta. Przypomina to dyktatorowi własny stopień podoficerski w chwili, gdy chwycił w ręce ster rządu.

— To dopiero początek tego, co zamierzam dokonać — kończył rozmowę z dziennikarzami — proszę za trzy lata znów się tu wybrać.

Rychlicki.

## KONCERT NA WYSTAWIE ŚWIATOWEJ



Koncert na instrumentach nowego rodzaju, po raz pierwszy użytych na Wystawie Światowej w Paryżu

## Niestrudzony kapłan-mediator uzyskał podwyżkę dla robotników

Prasa amerykańska poświęca wiele uwagi sprawie strajku 44 fabryk w Buffalo który został zakończony dzięki znanemu działaczowi ks. Boland, prezesowi „New York State Labor Board” (Państwowy wydział pracy). W strajku brało udział kilka tysięcy robotników. Ks. Boland zdołał skłonić przemysłowców do przyjęcia następujących żądań robotników: ogólne podwyższenie płacy o 5 procent, minimum zarobku, tj. 52 centy za godzinę pracy dla mężczyzn i podwyższenie płacy dla kobiet.

Po pomyślnym zakończeniu strajku ks. Bolandowi składali gratulacje zarówno pracodawcy, jak i pracownicy. Przewodniczący

syndykatu przemysłowców, Wattler, za znaczny, że niestrudzony kapłan pracował dzień i noc póki nie doprowadził do zlikwidowania strajku. Otrzymał on wyniki są zadowalniające dla obu stron. Ze swej strony przywódca Labour Party, John Doyle, mówiąc o zasługach ks. Bolanda, tak się wyraził: „Cierpliwość jego i wytrwałość są zaletami, które przede wszystkim należą w nim podziwiać. Nie sposób nie przyznać, że nowy syndykat odniósł obecnie swe największe zwycięstwo za ostatnie dziesięciolecie”.

## Oszust w kawiarni. Naiwny kelner.

W Grasse pewien młody człowiek usiadł przy stoliku w kawiarni i zagadnął kelnera w te słowa: „Czekam na żonę i zapomniałem portfela; nie może pan mi pożyczyć 100 fr., oddam 150 fr. później”. I pokazał kelnerowi wizytówkę na nazwisko dr. Mirabale z Nicei.

Kelner dał rzekomemu doktorowi 100 fr. a gdy poszedł obsługiwać innych klientów, niezadowolony zniknął. Zawiadomiona o fakcie policja przytrzymała oszusta, uprawiającego swój proceder w innej kawiarni. Był to niejaki René Desrumeaux, kilkakrotnie karany. Jego 19-letnią kochankę, Suzanne Mirabale, również aresztowano.

Parę oszustów odstawiono do cel w komisariacie. Wchwilę potem, Desrumeaux poprosił o wyjście. Gdy policjant Monton otworzył drzwi, nie tracąc czasu oszust uderzył go pięścią i zbiegł. Wtedy drugi po-

licjant, Franciszek Lyons, chciał mu zagrozić drogę. Desrumeaux, którego zapomniał no przeszkadzać, wyjął broń i strzelił.

Strzał trafił policjanta w prawy bok. Ciężko ranny Lyons padł na ziemię a złoczyńca pędem zaczął uciekać.

Prowadzone poszukiwania niestety nie dały żadnego wyniku.

Stan zdrowia policjanta Lyons jest bardzo poważny.

Rozpoczynamy start do wyścigu o fortunę. Prawo udziału w tych zawodach posiadają wszyscy właściciele losów do pierwszej klasy czterdziestej loterii klasowej.

## ALEKSANDER SZACH.

# LETNISKO W POLSKIM DWORZE

Powieść powakacyjna. — 7

## Niebieska maska



Para węgierskich tancerzy Biaz-Paccheco podczas występu w operetce „Niebieska maska”.

Towinowski milczał. Jolinkę porwała złość, bo na jego twarzy pojawił się znowu ten sarkastyczny uśmiech, którego tak nie znosiła. Zawsze się odnosił do niej tak kąśliwie.

— Już ja wiem, co mi pan powie: trzeba się było uczyć gospodarstwa i zaglądać do kuchni, a nie zabierać innym miejsca w uniwersytecie. Prawda? Ja znam wasze męskie teorie. Wy powtarzacie zawsze Kinder, Kirne und Küche. Kobieta ma się zajmować tylko kościołem, dziećmi i kuchnią, a świat do was, mężczyzny, należy...

Przerwała dla nabrania oddechu. Czy jej zdawały się rzucać skry, na policzkach wystąpiły rumieńce.

— Widzi pan, nawet pan nie próbuje zaprzeczyc.

— Ależ proszę pani, ja wcale tego nie powiadam — zaczął się bronić spokojnie.

— Ale pan to na pewno pomyślał.

— Proszę pani, gdyby człowiek mówił wszystko, co myśli, miałby więcej wrogów niż włosów na głowie — i to w ciągu jednego dnia. Co do mnie jednak, zapewniam panią, że nie mówię także i tego o czym nie myślę i stąd, jak to pani zapewne zauważyła, jestem mało mówny.

Jolince zrobiło się przykro. Czula się upokorzona, zawstydzona. Tak jej jest nieprzyjemnie, że wywołała tę głupią scysję i wypowiedziała te gwałtowne słowa, których nie da się odwołać.

— Za kogo on mnie będzie uważał — pomyślała. Byłoby jej bardzo przykro, gdyby nabrał o niej przekonania, że jest głupią dziewczyną nafaszerowaną feministycznymi hasłami, którymi pokrywa swą próżnię umysłową.

— Mogłoby tak o mnie pomyśleć — zdecydowała w duchu — dostarczyłam mu dosyć powodów.

Chciała to jakoś naprawić, odezwać się do niego ciepło, serdecznie. Niestety, nie umiała przełamać w sobie nieśmiałości, która pokrywała ją jak pancierzem, powodując tym silniejsze oniesmielenie. Mimo więc rosnącego w niej pragnienia załagodzenia nieprzyjemnej sceny, nie mogła się zdobyć na decyzję i przeszła na inny temat:

— Odbiegłam właściwie od tematu. Chodziło mi tylko o ścisłą kwestię: co zrobić żeby na pensjonat wystarczycyło? To co od pana dostaje nie wystarczy.

Towinowski rozłożył bezradnie ręce.

— Ja więcej przeznaczyć nie mogę.

Jego upór znowu rozdrażnił Jolinkę. — Cóż on sobie wyobraża? Myśli, że ja będę takim samym liczykupa-

jak on? Ze będę po kotleku odmierzała obiady, żeby mi się wszyscy goście wynieśli? On na pewno chce mnie skompromitować jako gospodynię przed rodzicami. Bardzo dobrze zrobiłam, że nagadałam temu pyszałkowi, który każdemu chce zaimponować swą mądrością.

Spojrzała na Towinowskiego z ukosa:

— Pan by pewnie chciał, żeby w moim wszystkim letniskom wymówiła pensjonat. Bo pojmuję pan chyba, że jak we dworze nie ma z czego dać gościom jeść, to nie można gości trzymać. Pan się na pewno pomylił w obliczeniu, a teraz ja za to cierpię! — wybuchnęła.

— Zapewniam panią, że się nie pomyliłem — odpowiedział poważnie, wpatrując się swymi chłodnymi stalowymi oczami w obłą pansem twarzyczkę Jolinki.

— Jeżeli pan się nie pomylił, to ja już nic nie rozumiem. I w takim razie ja chyba jestem ostatnia niezdara na świecie.

— A czy pani jest zupełnie pewna, że służba nic nie wynosi ze spiżarni?

Jolinka spojrzała na niego zdziwiona.

— Służba? Służba jest najuczciwszą w świecie. Przecież mamy ją tutaj we dworze od szeregu lat. Służba jest do nas bardzo przywiązana.

Towinowski pokręcił z niedowierzaniem głową.

— To nie wyklucza, że jest przywiązana do zakorzenionych zwyczajów takich, jak okradanie chlebobawców i to może bardziej przywiązana do tych zwyczajów niż do państwa.

— Nie. To jest niemożliwe. Ja w to nigdy nie uwierzę. Pan jest strasznie podejrzliwy.

— Podejrzliwy z doświadczenia.

— Przecież na podstawie pańskich głosów i podejrzeń nie mogę zmieniać całej służby.

Towinowski postanowił przeciąć kwestię:

— Proszę pani — zaproponował — pani mi nie wierzy i przypuszcza, że niesprawiedliwie tych ludzi oczerniam. Prawda? Więc może porozumiemy się tak: jeżeli pani nie dostarczy w ciągu trzech dni dowodów rzeczowych, to się poddam. Będę się musiał zgodzić z tezą pani, że się omyliłem w obliczeniach. Zrobimy je jeszcze raz i...

Drzwi od saloniku się otworzyły. Z dalszych pokoi dolatywała melodia tanga. Do rozmawiających zbliżył się hrabia.

— Moi drodzy, bardzo przepraszam, że wam może przeszkadzam, ale składa się stolik do bridża, no i nie

sposób znaleźć czwartego. Można pana prosić? — zwrócił się do Towinowskiego.

— Żałuję bardzo, ale nie gram w karty — odparł administrator wstając z krzesła. — A przy tym mam jeszcze bardzo ważne dyspozycje do wydania.

Sklonił się i wyszedł.

— Taki jakiś dziwny człowiek — skrzywił się pan Stefan. — Nie pije, nie pali, w karty nie gra. Czy to cała taka teraz młodzież? — zwrócił się do córki.

Jolinka nie odpowiedziała na pytanie. Patrzała na drzwi, które się zamknęły za Towinowskim.

— Czy papa wie, że on naszą służbę posadza o kradzież?

Pan Stefan strzepnął popiół z papierosa.

— Moje dziecko, żeby tylko to nas martwiło. Dawniej to przynajmniej Pan Bóg tyle nam dawał, że i dla nas i dla nich starczało. Dawniej to przynajmniej było co kraść. Było wino, starki, cygara... Ale dziś!

Poklepał Jolinkę po ramieniu.

— A nie poszłaby zagrać ze swoim starszkiem?

— Ależ jak najchętniej, papo. A nie wybije mnie papa za złe licytacje? — uśmiechnęła się. — Bo ja bardzo podłe gram w bridża.

## IV.

Gdy Towinowski wchodził do stajni zupełnie się zmienił. I teraz gdy wszedł do stajni farnalskiej, gdy wciągnął w płuca znajomy ostry zapach, tak ściskający za gardło, uśmiechnął się jakby poczuł woń paryskich perfum. Ostro zazwyczaj wyraz stalowych oczu Towinowskiego zlagodniał, gdy ogarnął wzrokiem ciemne wnętrza stajni, gdy usłyszał znajomy chrzęst uez przy żłobach, parskanie. Od czasu do czasu rozlegało się tupnięcie kopytem, lub chłapięcie ogonem: muchy nie próżnowały.

Towinowski wolno przechodził wzdłuż stajni, uważnie się rozglądając. Patrzył, czy uprzęż w porządku, czy słoma czysta. Gdy wreszcie zbliżył się do klatki umieszczonej w końcu stajni, dopiegiło go stantąd dobrze znane ciche rżenie. Towinowski otworzył zakratowane drzwi i poklepał gnadosza po lśniącej szyi. Atlasowe nozdrza schyliły się muskając kieszeń od marynarki. Młodzieniec roześmiał się.

(d. c. n.)



**PROSZKI BÓLU GŁOWY**  
**PRZEBIECZKA**  
**PRZEBIECZKA**  
 Sposób użycia  
**PRZEBIECZKA**  
 GRYPIE I KATARZE

## ECHA ZE STOLICY.

**Życie Warszawy w kilku wierszach**

W myśli apelu woj. Jaroszewicza, związek właścicieli dorozek samochodowych wystosował odezwę do swych członków, nawołując do najdalej idącego ograniczenia sygnalizacji dźwiękowej. Na podstawie długiej obserwacji Związek stwierdza, że nadmierne używanie sygnali nie osiąga zamierzonego celu. Zamiast ostrzeżeń przechodniów, dezorientują ich, wywołując odruchy zupełnie niespodziewane, niebezpieczne dla nich samych i dla kierowców. Jak opinia ta jest słuszna, świadczy statystyka wypadków ulicznych w miastach, w których zakaz używania wrzaskliwych sygnali obowiązuje już od dawna — we Włoszech i Grecji. W miastach włoskich ilość wypadków spadła o 80 proc., w miastach greckich — o 75 proc., choć liczba samochodów wzrasta tam z dnia na dzień.

W dniu 24 października r.b. odbędzie się konferencja spółdzielni spożywców okręgu warszawskiego. Na porządku obrad realizacja trzyletniego planu rozwoju spółdzielczości i zagadnienia pracowników spółdzielni. Konferencja obradować będzie w sali esiedla spółdzielczego na Żoliborzu.

Zgodnie z dezzyderatami pracowników, zarząd miejski uruchamia z dniem 1 listopada r.b. Centralne Ambulatorium Dentystryczne zamiast skierowania chorych do poszczególnych lekarzy - dentystów. Ambulatorium uruchomione zostanie w gmachu szpitala św. Rocha na Krak. Przedmieściu.

Teatr Malickiej zdobył nowy sukces komedią angielską Davisa „Mieczak” w przekładzie Sobieniowskiego. Koncert gry aktorskiej na tle pięknych i nowoczesnych dekoracji St. Kurmana dają: Malicka, Gryf-Olszewska, Sawan i Modrzewski. Teatr co wieczór przepelniony rozważną publicznością.

Wkrótce na szosach podwarszawskich pojawią się kilka nowych autobusów, wykonanych ze stali w jednej z fabryk warszawskich na zasadzie licencji angielskiej. Będą to pierwsze stalowe nadwozia autobusowe, jakie pojawią się w powiecie warszawskim. Autobusy te pełnić będą służbę na odcinkach: Warszawa — Śródborów, Warszawa — Okęcie.

## Krafczki.

# WIKUSOWA KREW.

## SPOTKANIE O PÓŁNOCY.

Człowiek, interesujący się życiem i jego przejawami, powinien czytać stale i pilnie rubrykę drobnych ogłoszeń, w nich bowiem najjaskrawiej odzwierciedla się codzienne życie i małe smartwienia ludzkie. Jak więc wynika z ostatnich kilku dni drobnych ogłoszeń, najciekawszym objawem jest duży „ruch w psach”. Codziennie po kilka psów, buldogów i pinczerków, dobermanów, ostrowosów i zwykłych szczeniaków ginie, codziennie również kilka psów znajduje się, co świadczy, że ludzie, przynajmniej pod pieskim względem są uczciwi, i chętnie cudzego psa, aczkolwiek „za zwrotem kosztów”, zwracają.

Również z drobnych ogłoszeń można się łatwo przekonać, że jednak — wbrew przysłowiom — weksle giną. Żony nigdy nie giną, to prawda, przynajmniej takiego ogłoszenia dotychczas nigdzie jeszcze nie znalazłem, ale weksłom to się zdarza. Niemal codziennie jakiś gość „unieważnia niniejszym” zagubiony weksel. To jest właściwie zbyteczne. Przecież codziennie kademu z nas giną rzeczy bezwartościowe. Nie rozumiem więc, po co jeszcze wydawać pieniądze na ogłoszenia zawiadamiające o takiej zgubie.

Najciekawszą rubryką drobnych ogłoszeń są bez wątpienia ogłoszenia „różne”. Z nich bowiem, poza zaginionymi psami, można się dowiedzieć, że „młody i na stanowisku” chętnie spędziłby „szaleństwo nocy jesiennej” z ładną i przystojną. Że młoda i samotna „z braku znajomości tą drogą pragnie”, że „starszy, zamożny chętnie dopomógłby materialnie młodzieńckiej i zgrabniutej”, słowem o wszystkich starszych, młodszych i w średnim wieku panach, o wszystkich „samotnych”, „stęsknionych” i „smutnych” oraz „poetycznych” damach można się dowiedzieć smutnych rzeczy z rubryki „różne”.

Do interesujących należy również rubryka „matrymonialne”, gdzie jednak inercjencji traktują już sprawy poważnie. — Tam nie ma już mowy o „szaleństwie nocy jesiennej”. Przeciwnie, rzemieślnik z dobrze prosperującym warszawem poszukuje panny lub wdowy bezdzietnej z kapitałem takim to a takim. Jeśli z dziećmi, kapitał musi być odpowiednio większy. Tak kobieta w pełni sił kusi młodego człowieka fatamorganą własnego mieszkania z meblami i niezłym kapitałem. Tam młody człowiek obiecuje raj na ziemi starszej pani.

Jeśli mu da forsiaćki na ukończenie studiów.

Jest to właściwie smutna rubryka „kupna — sprzedaży” wolności i samodzielności. Rubryka, w której, doprowadzony do depresji brakiem kapitału mężczyzna, postanawia sprzedać się za określoną cenę najszybciej dającej w wieczną niewolę małżeńską. Jest tam krzyk rozpaczliwej tęsknoty za męskimi ramionami starszej damy, która ostatnie lata życia chce spędzić przy boku choćby „kawałka” mężczyzny.

Inne rubryki drobnych ogłoszeń są ną ogół dość monotonne. Codziennie, od lat, ktoś chce sprzedać mało używane łóżko i kredens w dobrym stanie, ktoś pragnąłby kupić tanio, bo okazynie niezniszczoną maszynę do szycia, ów szuka w niezłym punkcie małego domku za niewygórowaną cenę, inny chce sprzedać taki właśnie domek, słowem — w drobnych ogłoszeniach spotykają się ludzkie interesy w sposób dowcipny i celowy. Nabywca od razu znajduje odbiorcę, poszukujący trafia na obiekt swych pożądań. I zawsze wiadomo, czy więcej jest mieszkań wola, ch, niż potrzebnych czy przeciwnie, wiadomo, czy ludzie się inwestują czy wyprzedają.

Słowem drobne ogłoszenia są właściwie najwyraźniejszą oblicznią dnia, obliczeń sytuacji i zapotrzebowań naszych bliźnich.

**ADAS.**

Adam Chaleński jest człowiekiem mściwym i stanowczym. Gdy swego czasu Wacław Wikus załaził mu za skórę, Chaleński postanowił sobie, że zemści się, gdy trafi się okazja. Przyczyną, dla której zemsta Adasia niejako „dyszala” zawziętością, nie są nam dokładnie znane. Przebąkiwano na sprawie o jakimś dziewczątku, które Wikus miał rzekomo odbić Chaleńskiemu, wspomniany również o prowadzonych niegdyś wspólnych interesach, na których Wikus okpił Chaleńskiego, słowem powody do zemsty mogły być wystarczające.

Okazja zaś do niej trafiła się o północy, gdy Adas natknął się na wroga na jakiejś ciemnej uliczce. Co tu dużo gadać. Połała się krew. Krew Wikusa. Niedużo jej tam było, bo tylko z dwóch zębów, ale zawsze była.

Zaspokojenie zemsty kosztuje Adama Chaleńskiego 50 złotych grzywien z zaminaną w razie nieściągnięcia na 7 dni aresztu. Jerzy Krzeciński.

# „Upiór z Grabówką”

## stanie 14 października przed sądem.

Z GDYNI donoszą:  
 Lawina codziennych wydarzeń zatarła nieco wspomnienie sceny ponurej zbrodni, jaka rozegrała się w lipcu br. w zacisnej kolonii barakowej na Grabówku, przed miastem Gdyni, przy ul. Dreszera.

Robotnik rolny, 39-letni Stefan Wróblewski, znany wśród sąsiadów jako przykładny ojciec rodziny i spokojny człowiek — wiedziony tajemniczym jakimś i strasznym nakazem wewnętrznym — wyciął w pień rodzinę. Pod ostrzem siekiery padła żona szaleńca, dwoje nieletnich dzieci, śpiący w kołysce siostrzeniec, a matka niemowlęcia, szwagierka zbrodniarza, cudem ucieła śmierci, wyrwijąc się z rąk Wróblewskiego.

24-letnia Monika Rzepkowska, jedynie ocalała istota z domku przy ul. Dreszera nr. 31 na Grabówku — opuściła szpital i

będzie jedynym naocznym świadkiem piorunowej zbrodni.

A zbrodnię tę wskrzesi niebawem przed sądem.

Wyznaczono już termin rozprawy. 7 dnia 14 października r.b. Wróblewski stanie przed obliczem trybunału Sądu Okręgowego w Gdyni, by odpowiedzieć a swój szaleńczy czyn i krew niewinnych ofiar.

Proces ten oświetli ponurą zbrodni „upióra z Grabówką”, a przede wszystkim przewód sądowy wyjaśni przyczyny szaleńczego czynu Wróblewskiego. Znamienny głos w tej sprawie mieć będą lekarze, którzy ustala stan poczytalności oskarżonego. Wróblewskiemu bowiem grozi kara śmierci. Odpowiadać będzie z art. 225 K.K. za morderstwo z rozmysłem.

## RADIO-KĄCIK.

**SOBOTA, 2 PAŹDZIERNIKA.**  
**Warszawa i (Raszyn)**  
 i inne Rozgłośnie Polskie.

15.45 Wiadomości gospodarcze  
 16.00 Słuchowisko dla dzieci pt. „W pustyni i puszczę” według powieści H. Sienkiewicza  
 16.30 Koncert orkiestry A. Hermana (z Krakowa)  
 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrzej Brazy w Wilnie  
 17.50 Latarnia morska na Helu — felieton  
 18.00 Nasz program  
 18.10 Program na jutro  
 18.15 Muzyka z płyt  
 18.50 Pogadanka aktualna  
 19.00 Węgierskie melodie w wykonaniu orkiestry mandolinistów „Hejnał”, zespołu gitarzystów i śpiewaka — ze Lwowa  
 19.40 Pogadanka aktualna  
 19.50 Wiadomości sportowe  
 20.00 Audycja dla Polaków za granicą: „Teatr w świetlicy”  
 20.45 Dziennik wieczorny  
 20.55 Oszczędna gospodarka paszami — pogadanka  
 21.05 Przegląd wydawnictw  
 21.20 Fragment inauguracyjnego koncertu Festiwalu Sztuki Polskiej (transmisja z Warszawskiego Konserwatorium)  
 22.00 Muzyka taneczna w wykonaniu małej orkiestry P. R. z udziałem chóru Orlanda  
 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny i przegląd prasy  
 23.00—1.00 Programy lokalne

**Łódź, jak Raszyn, oraz:**

12.15 Program na dziś  
 12.20 Paść informacji  
 15.00 Nasz program  
 15.10 Poradnik sportowy lokalny  
 15.15 Gazetka z okazji „Tygodnia Szkoły Powsz.”  
 15.20 Lekkie utwory organowe — płyty  
 18.00 Nowe nagrania rozrywkowe  
 18.25 Audycja literacka: fragment prozy Mariama Piechala  
 18.45 Wiadomości sportowe lokalne  
 20.55 Rozmowa z radioluchaczami  
 23.00 Muzyka taneczna z płyt  
 23.30—0.30 Koncert życzeń

## NIEDZIELA, 3 PAŹDZIERNIKA

**Warszawa i (Raszyn)**  
 i inne Rozgłośnie Polskie.

8.00 Sygnal czasu i pieśń „Ave Maria”  
 8.03 Dziennik poranny  
 8.15 Audycja dla wsi: 1. Gazetka rolnicza, 2. Muzyka z płyt, 3. Co słychać wśród rolników? — 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie  
 Po nabożeństwie: Koncert na dwoje skrzypiec — płyty oraz muzyka z płyt  
 11.30 Reportaż z życia  
 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa  
 12.03 Przegląd kulturalny  
 12.15 Transmisja z sali „Roma”. Koncert z udziałem Jana Klepury  
 W przerwie: „W opałach” — opowiadanie  
 14.15 Muzyka rozrywkowa z płyt  
 14.45 Audycja dla wsi: 1. Przegląd rynków produktów rolnych, 2. Reportaż ze zbioru owoców w Nowej Wsi, 3. Muzyka z płyt, 4. Co widzisz w Finlandii? — reportaż z wycieczki rolników  
 W przerwie około g. 17.55: Pogadanka aktualna  
 15.45 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci  
 16.05 Koncert muzyki bulgarskiej z okazji święta narodowego Bułgarii  
 16.45 „Anielica i życie” — powieść mówiona Heleny Boguszewskiej  
 17.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu małej orkiestry P. R. i inni  
 19.00 „Zegar pana Tomazsa” — kurant starofiolki osnuty na fragmentach pism Michała Bałuckiego (w 100. rocznicę urodzin pisarza) — z Krakowa  
 19.30 Muzyka z płyt  
 20.00 Koncert chóru męskiego „Arion”  
 20.35 Program na jutro  
 20.40 Przegląd polityczny  
 20.50 Dziennik wieczorny  
 21.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośniai  
 21.20 „Wesola Syrena” (z okazji Festiwalu Sztuki Polskiej)  
 21.50 Reportaż  
 22.00 Pierwsza audycja z cyklu „Najciekawsze powieści Stanisława Moniuszki”  
 22.25 Muzyka z płyt  
 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny  
 23.00—1.00 Programy lokalne

**ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:**

8.30 Muzyka poranna z płyt  
 8.55 Program na dziś  
 12.03 „Kino na przedmieściu Łodzi” — reportaż  
 14.15 Recital fortepianowy  
 15.45 Audycja dla dzieci: a) Rozmowa z dziećmi, b) Muzyka z płyt  
 19.30 Poradnik sportowy dla robotników  
 19.45 Koncert  
 20.35 Wiadomości sportowe lokalne  
 22.25 Koncert (pila i gitara hawajska)  
 23.00—23.30 Muzyka taneczna z płyt

## Oficjalne nazwy... ryb.

**Niezwykła ankieta.**

Z GDYNI donoszą:  
 W związku z rozwojem naszego rybactwa dalekomorskiego na Morzu Północnym i Skageraku, pojawiły się na rynku nowe gatunki ryb nie mające dotychczas ustalonych nazw polskich. W braku tychże zaczęto operować nazwami spolszczonymi z języków obcych, angielskiego lub niemieckiego.

Dla zapobieżenia temu, do osób interesujących się rybactwem została rozpisana przez prezesa Morskiego Instytutu Rybackiego prof. M. Siedleckiego, ankieta za wierzającą nazwy ważniejszych gatunków ryb morskich poławianych na północnych wybrzeżach Europy. W ankiecie podane są łacińskie nazwy ryb, polskie dotychczas używane w praktyce i literaturze, oraz za-

projektowane przez prof. Siedleckiego. Po zebraniu całego materiału zostaną ustalone przez specjalną Komisję oficjalne nazwy, które będą obowiązywały w użyciu.

## FRYDERYK BOUTET.

### Przysługa

Na środku polnej drogi młoda dama stojąca w pobliżu błękitnego auta wymachiwała zawzięcie rękami.

Popięlaty samochód nadjeżdżający w blaskach zachodzącego słońca, zwolnił tempo i ze zgrzytem hamulców zatrzymał się w odległości dziesięciu metrów od damy.

Z auta wysiadł elegancki, młody człowiek. Pewien wyraz przynusmu w jego twarzy przelstoczył się wnet w nadskakujący uśmiech na widok młodości, wdzięku i wytworności tej, która wzywała jego pomocy.

— Jakis defekt w maszynie, proszę pani? — spytał zbliżając się

— Ach, tak! I moja znajomość mechaniki nie sięga tak daleko, bym mogła zorientować się w nim — odparła zakłopotana.

— Zaraz zobaczę — obiecał młody człowiek z pewną siebie miną.

— Uszkodzenie duże prawdopodobnie, ale jakie, nie wiem — oznajmił stropiony w dziesięć minut potem z rękoma w mazi.

— Co pocznę z sobą? — szepnęła młoda kobieta.

— Mógłbym — zauważył mężczyzna — podwieźć panią do zamieszkanego miejsca, jeśli pani pozwoli. Tam...

— Tam — przerwała mu — dam sobie radę. Przyjmuję propozycję z podziękowaniem. Jesteśmy w pobliżu Mareuil-le-Pont, jak mi się zdaje. Jeżeli to pańska marszruta...

— Oh! Autem i dla oddania pani przysługi zbeczę chętnie z drogi — odparł z ugrzecznieniem.

Usiadł przy kierownicy. Oni wzięła walizkę ze swego kabrioletu i nłokowała się przy nim.

— Pna jest dobrym samarytaninem — uśmiechnęła śmiejąc się — czy pańska ak-

cja ratunkowa nie psuje panu szyków na prawdę?

— Najmniej. Jadę do miejscowości leżącej o kilka zaledwie kilometrów od Mareuil - le - Pont. Czekają na mnie w zamku de la Verdere z obiadem — odparł z lekką przechawką w głosie.

Młoda kobieta drgnęła nieznacznie, lecz zajęty wymijaniem wozu ciężarowego nie zauważył jej odruchu.

— Tym bardziej uprzejmie z pańskiej strony narażać się na spóźnienie z mego powodu — odezwała się po chwili milczenia.

— Ach! Czekać, nie czekają na mnie właściwie — sprostał wchłaniając z rozkoszą subtelną woń perfum, idącą od towarzyski. — Zamek de la Verdere jest włościwościami moich kuzynów Lanteuillów. Dowiedziawszy się o moim powrocie, po dwuletnim pobyciu, z Anglii, telefonowali bym odwiedził ich, jak tylko czas mi pozwoli. Mam honor przedstawić się: Julian Vial.

Młody człowiek cedził powyższe informacje od niechęć, zarówno dla popisania się pokrewieństwem z właścicielami zamku jak i w nadziei zdobycia jakichś danych o młodej damie, co do stanowiska której w świecie nie mógł zorientować się. Lecz zauważył tylko:

— Bawią się podobno wesoło w zamku Le Verdere.

— Dziesięć zebrać ograniczą się do kółka ścisłe rodzinnego — odparł z emfazą — moja kochana kuzynka wbiła sobie w głowę ożenić swego brata, przemiłego, lecz nie dość poważnego chłopca.

— Dość poważny, skoro nosi się z matrymonialnymi zamiarami, ten... pańskiej miłody... Lanteuil — wtręcała.

— Nie Lanteuil, tylko Decroix — poprawił — moja kuzynka nazywa się Lanteuil po mężu. Brat jej Edmund Decroix posiada małe państwo Hersant, córkę bogatego właściciela Zakładów Przemysłowych

w Mareuil - le - Pont. Małżeństwo dla pieńdędy, z rozsądku, rozumie pani. Otóż jesteśmy u celu. Gdzie pani każe stanąć?

— Przy możliwym hotelu, jeśli taska. Wie pan o takim?

— Owszem. Hotel Angielski. Czy pani zamierza nocować w Mareuil - le Pont?

— Nie mam innego wyjścia.

— Zatrzymali się niebawem pod hotelem o dość przyzwoitym wyglądzie.

— Jest garaż w pobliżu — oznajmił Vial — można będzie sprowadzić pani masyne.

Zeskoczywszy na chodnik podał wysiadającej rękę. Oczy ich spotkały się.

— Zwracam panu wolność teraz — zauważyła w chwili gdy sięgał po jej walizkę.

— Nie pragnę jej na razie — podchwycił nagle zdecydowany prostując się — zjemy obiad razem.

— Czy pan oszalał? Czekają na pana przede wszystkim — odparła zimno.

— Wspomniałem już, że nie czekają właściwie. Pani powoli, by nieoczekiwanie nasze a tak miłe dla mnie spotkanie, zakończył wspólny obiad. Nie może to skompromitować pani, skoro nie wiem nazwiska jej nawet.

— Imię wystarczy. Nazywam się Henryka i, ostatecznie, zgadzam się zjeść obiad z przygodnym znajomym — nadmiętna śmiejąc się teraz.

— Jakże to miło z pani strony! — zawołał zdziwiony tak łatwym zwycięstwem — Idę zamówić pokój dla pani i obstałowić nasz wspólny obiad — dodał pełen najlepszych horoskopów na przyszłość.

— Zrobione — oznajmił wracając w parę minut potem. — Jedziemy do garażu.

Rozmowa podczas smacznego obiadu toczyła się w pół żartobliwym i pół żalonym tonie. Na skutek zrecznych pytań stawianych z pozorną obcielennością przez Henrykę Julian Vial udzielił jej bliższych

informacji o swoim kuzynie Edmundzie Decroix, twierdząc, że miał romans z damną z towarzysstwa, z którą nie mógł się zenić.

— Dlaczego?

— Gdyż Edmund drwiący niby ze wszystkiego trzyma się przesadnie w gruncie rzeczy. Ona jest rozwódka.

— A co mówi na to dama, z którą nie można się zenić?

— Pani żąda za wiele ode mnie. Nie znam jej nawet z widzenia.

Mechanik z garażu nadszedł z wiadomością, że sprowadzone z drogi auto wymaga kilku dni czasu na naprawę.

— Mógłbym odwieźć panią jutro, gdzie pani każe, jeśli przynusowy postój w Mareuil - le - Pont nie jest pani na rękę — zaproponował Vial.

— Zobaczmy. Skorzystam z pańskiej uprzejmości, być może — odparła z zagadkowym uśmiechem.

Po obiedzie i krótkim spacerze po mieście wrócili do hotelu.

— Dobranoc — mówiła Henryka — mam nadzieję, że państwo Lanteuil nie zrobią panu wymówki za spóźnienie się na obiad.

— Nie jadę do zamku — odparł lekko zmieszany — zamówiłem dla siebie pokój tutaj.

— Tak?! — zdziwiła się mierząc go od stóp do głów wyniosłym spojrzeniem. Ton wykrzyknika i zachowanie Henryki podzialało jak zimny pryzniec na błogie nadzieje podnieconego młodzieńca. Pod pretekstem wypalenia papierosa przed udanem się na spoczynek odszedł jak zmyty.

— Dzień dobry! — witała go nazajutrz rano Henryka, gdy spotkali się przy śniadaniu na tarasie hotelu — wie pan, że przyjmuję z miłą chęcią wczorajszą pańską propozycję odwiezienia mnie.

— Bardzo mi przykro. Ale dokąd?

— Tam, dokąd pan jedzie: do zamku

La Verdere. Odetta Lanteuil jest serdecz na moja przyjaciółką.

— Nie mówiła mi pani o tym! — wybelkotał zbity z tropu.

— Pan nie pytał mnie o to — odparła z uśmiechem.

Droga do La Verdere odbyto w milczeniu. Pani Odetta Lanteuil przywitała Juliana Viala z lekceważącą nieco swobodą Henrykę zaś z radosnym zdziwieniem. W trakcie wyjaśnień pan domu wszedł do salonu w towarzysztwie przystojnego i eleganckiego młodzieńca, który drgnąłszy na widok Henryki, wziął Viala pod rękę i ufał się z nim do kąpi.

— Co znaczy ta historia? Skąd wziął się tu z Henryką Lenz?! — zawołał z uniesieniem.

— O nieba! — mruknął interpelowany chwytając się za głowę — to twoja...

— Co zaszło między wami! Odpowiadaj natychmiast! — nalegał Edmund Decroix.

— Ależ nie! Absolutnie nie! Zjedliśmy razem obiad w Mareuil - sur - Marne i kwita. Spytaj ją zresztą! Oto ona!

— O co trzeba mię pytać? — odezwała się pani Lenz, zbliżając się do mówiących — ja raczej chcę spytać ciebie, Edmundzie, kiedy twój ślub z panną Hersant. Spotkałam na drodze twojego kuzyna...

— I ten idiota napłócił ci głupstw — przerwał jej Decroix — mam do pomówienia z tobą, Henryko. Chodźmy!

— Zenię się z nią — oznajmił, wracając za chwilę z narzeczoną pod rękę — nie miałem nigdy zamiaru zenić się z panną Hersant. Wobec tego, że kabriolet Henryki jest w naprawie, zawieźcie nas, Julianie, swoim autem do Paryża.

— Jeszcze jedna przysługa wyświadczysz mi panie Vial — zauważyła młoda kobieta ze złośliwym uśmiechem.

J. S.



# SPORT.

## 2 łozianki w lekkoatletycznej drużynie śluzaczek

Dziś w godzinach porannych przybędzie do Łodzi lekkoatletyczna drużyna śluzaczek, która jutrzejsza zawody z zespołem reprezentacji Łodzi.

Gromadka śluzaczek reprezentuje się niezwykle efektywnie. Pięć oczywiście urodziwa Orzełówna, cjalistka w skoku wzwyż i w biegu przelotki. W meczu jutrzejszym Orzełówna będzie miała okazję wykazania swym umiejętności jako płotkarka, gdyż p. am nie przewiduje tej konkurencji. Będą za to rzucana kulą. Asem drużyny, ok Orzełówny, jest Kałużowa, znana dziej pod nazwiskiem Orłowskiej, najlepszą biegaczką polską po Walasiewiczównie. Dziś jeszcze Kałużowa jest swą w biegach na 60, 100 i 2000 m. Po niej startować będzie w sz. łecie.

Wzrost filarek drużyny śluzkiej jest... łodzianka Czajka, która obecnie mieszka wraz z mężem na Śląsku. Będzie ona konkurentką Wajsołówny w kuli i dysku, a Kwaśniewskiej — w oszczepie. Jeszcze jedna łodzianka wystąpi w drużynie śluzkiej. Będzie to Hoffmannówna — skok w dal i sztafeta. Jest to śluzaczka, która obecnie stale mieszka w Łodzi. Pozostała wierna barwom śląskim. Reszta zespołu śląskiego: to urodziwa Kieronimówna, mała Ziółkówna, Jossówna i jeszcze parę młodych dziewczyn, ale o biecujących zawodniczkach.

Ich start w Łodzi wzbudza zainteresowanie. Związek Lekkoatletyczny przygotowuje się do meczu bardzo starannie. Trybuna stadionu Wimów udekorowano, zainstalowano na trzy gigantofony dla służby informacyjnej.

Jednym słowem zawody otrzymają opanowanie godną meczu międzyokreślonego. Początek zawodów jutrzejszych o godzinie 10 rano.

## DUŻA POPRAWA. 20 rekordów „ruszyli” polscy lekkoatleci.

Lekkoatleci polscy poprawili w roku bieżącym 20 rekordów polskich (w tym 9 kobiecych) or 10 rekordów zimowych (w hali). Listę rekordów, poprawionych w roku bieżącym przedstawia się następująco:

Konkurencja kobiece: Wszystkie rekordy poprawiła Walasiewiczówna, mianowicie: 100 jardów 10.9 i 10.8; 160 m: 11.6 (rekord europejski); 80 m: 9.6; skok w dal: 588 i 605 cm; 50 m: 6.8 sek.; pięciobój: 353 i 34 pkt. Konkurencja męskie: młot — Kocot

## HEROS — I. K. P. jutrzejszy mecz bokserski gwoździem dnia

Program sportowy dnia dzisiejszego przewiduje zawody juniorów w piłce nożnej na wszystkich boiskach oraz rozgrywki w koszykówce na klasy B i szczyptorniaku klasy B.

Jutro mamy znaczącą ilość imprez. — Piłka nożna — Zawody o mistrzostwo klasy A: o godzinie 11-tej na boisku UT: UT — Wima; boisko Widzewa: Widzew — Burza; boisko KE w Pabianicach: PTC — Sokół, o godzinie 15-tej; boisko ŁKS: ŁTSG — WKS, boisko WKS: SKS — Sokół (Zgierz). Zawody o mistrzostwo kl. B: boisko ŁKS godz. 11: ŁKS — Zjednoczone; boisko UT: godz. 15: B. Kochba — Makabi; boisko Sokół w Zgierzu godz. 11.30; Boruta — Hakoah. Poza tym zawody o mistrzostwo klasy C oraz rezerw klubów kl. A i B.

— Boks — W sali Filharmonii o godz. 16.30 mecz IKP — Heros (Erfurt). — Lekka-athletyka — Na stadionie Wimów o godzinie 10-tej rano lekkoatletyczny mecz kobiecy Łódź — Śląsk oraz bieg 100 i 1,500 mtr. i sztafety w obsadzie męskiej.

— Gry sportowe — Dalsze rozgrywki w koszykówce żeńskiej klasy B i szczyptorniaku klasy B. — Gry sportowe: — rozgrywki koszykówki na klasy B i szczyptorniaku klasy B.

KONCERTY NA WYSTAWIE „WYTWÓRCZOŚĆ POLSKA”.  
Dziś w sobotę i jutro w niedzielę, na terenach Wystawy „Wytwórczość Polska”, tj. w parku Staszica i parku Helenów odbędą się następujące imprezy rozrywkowe: w parku Staszica koncertować będzie orkiestra Pracowników Kolei Elektrycznych Łódzkiej pod Dyrekcją p. A. Wenskiego. Dziś koncert odbędzie się o godz. 4.30 popołudniu, zaś w niedzielę o godz. 4-tej popołudniu. W parku Helenów — koncertować będzie kapela ludowa Stanisława Namysłowskiego, przy czym dziś początek koncertu na stepsi o godz. 5-tej popołudniu, jutro natomiast odbędzie się dwa koncerty o godz. 11-tej przed południem „Poranek Mazury” i o godz. 5-tej popołudniu „Wielki Koncert”.

W niedzielę w parku Helenów w godzinach po południowych odbędzie się wielki pokaz ogni sztucznych. Na terenie „Wesołego Miasteczka” odbędą się przedstawienia 1-go obywatelskiego Teatru Liliputów. Ceny biletów wstępu na tereny wystawowe nie zostały podwyższone.

Dziś dla dorosłych gr. 90 dla młodzieży szkolnej gr. 40, ponadto obowiązują również ceny ulgowe dla wycieczek szkolnych, robotniczych i zarobkowych przez stowarzyszenia i organizacje społeczne. W niedzielę obowiązują ceny dla dorosłych 1 zł, dla młodzieży szkolnej i wojskowych gr. 50, oraz ceny ulgowe dla wszelkiego rodzaju wycieczek zbiorowych.

ELIMINACJE DO MISTRZOSTW POLSKI W SZCZYPTORNIAKU.  
W sobotę i niedzielę rozegrane będą w grupach eliminacje do mistrzostw Polski w szczyptorniaku. Zawody odbędą się w Poznaniu, Krakowie i Białymstoku. W Białymstoku grać będą drużyny: Jagiellonia, ŁKS, PW Brześć, oraz AZS Warszawa.

W Krakowie — Garbarnia i AZS Lwów. W Poznaniu — KPW Poznań, Pogoń Katowicka i Klub Sportowy z Chorzowa.

TURNIEJ YMCA.  
Jutro tylko jeden mecz. W ramach turnieju koszykówki, organizowanego przez YMCA o puchar prechodni Ogólna, rozegrany zostanie jutro tj. w niedzielę, dnia 3 października o godzinie 15-tej tylko jeden mecz pomiędzy zespołami KPZjednoczone i YMCA.

Drugi z kolei mecz, pomiędzy HKS i UT, odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm. o godzinie 21-tej.

Trójmecz lekkoatletyczny dwóch gimnazjów łódzkich i zgierskiego  
W niedzielę, dn. 3 października odbędzie się na Stadionie Miejskim w Zgierzu, o godz. 14-tej trójmecz lekkoatletyczny między drużynami: Gimn. Staszica (Zgierz), Gimn. Piłsudskiego (Łódź) oraz Gimn. Narutowicza (Łódź).

Organizacja zawodów spoczywa w rękach prof. Banachowskiego.

Trójmecz lekkoatletyczny dwóch gimnazjów łódzkich i zgierskiego

W niedzielę, dn. 3 października odbędzie się na Stadionie Miejskim w Zgierzu, o godz. 14-tej trójmecz lekkoatletyczny między drużynami: Gimn. Staszica (Zgierz), Gimn. Piłsudskiego (Łódź) oraz Gimn. Narutowicza (Łódź).

Organizacja zawodów spoczywa w rękach prof. Banachowskiego.

# JEDZIEMY NA MECZ POLSKA — JUGOSŁAWIA.

Łódzkiemu Związkowi Okręgowemu Piłki Nożnej udało się uzyskać od Ministerstwa Komunikacji uruchomienie pociągu popularnego z Łodzi do Warszawy na zawody piłki nożnej Jugosławię — Polska w dniu 10 października w Warszawie.

Dzięki temu liczna rzesza sportowców łódzkich, tak rzadko mających okazję oglądania międzynarodowych zawodów, ujrzeć będzie mogła ciekawy mecz, będący zamknięciem sezonu międzynarodowego naszej reprezentacji.

Bilety na pociąg popularny już są w sprzedaży, przy czym ceny obowiązujące wraz z biletem wejścia na stadion Wojska Polskiego w Warszawie. Są one następujące: przejazd i bilet na miejsca stojące — zł 7.50; przejazd i bilet na miejsca siedzące numerowane za bramki — zł 9.20, przejazd i bilet na miejsca numerowane siedzące przed trybuną — zł 10.20, trybuna górna — zł 11.70.

Bilety nabywać można w sekretariacie ŁOZPN — Narutowicza 30, w lokalu klubu sportowego TUR — Południowa 28 i w barze Automat w godzinach 10 — 21.

## Sport w kilku słowach.

Doroczny wyścig na 100 km. o nagrodę przechodnią Zarządu m. Łodzi, który odbył się w ub. niedzielę, został unieważniony. Równocześnie Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego postanowił kolarzy: Jaskólskiego i Raaba z Wim, Pleńkowskiego z Norblina (Głowno), Olejara (ŁTK) i Bednarka St. z Resursy (Zduńska - Wola) zawiesić, zgłaszając wniosek do Polskiego Związku Kolarskiego o dożywotnią dyskwalifikację wymienionych kolarzy i o rozciągnięcie tej dyskwalifikacji na wszystkie inne Związki sportowe. Z wnioskiem o dożywotnią dyskwalifikację występuje ŁOZK odnośnie działacza sportowego z Zduńskiej Woli p. Bednarka, który jest kapitanem sportowym tamtejszej „Resursy”. Zarząd ŁOZK dopatrywał się w równoczesnym przybyciu na mecie aż 27 kolarzy złej woli i działania na szkodę kolarstwa. Ponadto stwierdził niesportowe zachowanie ukaranych zawodników i p. Bednarka.

Ligowa drużyna ŁKS-u wyjeżdża w dn. jutrzejszym do Kalisza, w celu rozegrania meczu towarzyskiego z Kaliskim Klubem Sportowym. Kierownictwo sekcji piłkarskiej ŁKS-u ustaliło na wyjazd następujący skład drużyny: Cegliński (Andrzejewski), Karaś, Gafelci, Pegza I, Pegza II, Tadeusiewicz, Król, Koczewski, Herbsteich, Lewandowski i Miller.

— W niedzielę dnia 10 października, drużyna ligowa ŁKS-u rozegra mecz towarzyski z częstochowską Brygadą.

Mecz ten zapowiada się wielce atrakcyjnie, gdyż Brygada ma duże szanse na awans do ligi. Nie zostało jeszcze ustalone miejsce zawodów.

Zarząd ŁOZK postanowił nie wysyłać oficjalnie na długodystansowe torowe mistrzostwa Polski (50 km.) do Krakowa kolarzy łódzkich. Pozostawił klubom jednak wolną rękę w obsesaniu zawodów.

Pierwsze miejsce w turnieju tenisowym „o tytuł najlepszego łodzianina” zdobył Nowak (ŁTK), bijąc w finale Króla z ŁKS-u.

Okręgowa Komisja Sermiercza uruchomiła w sali YMCA kursy szermiercze dla początkujących i zaawansowanych. Informacje i zapisy we wtorek i w piątek u sekretariacie YMCA (od godz. 17 — 18).

Kursy szermiercze uruchomiła również sekcja szermiercza ŁKS-u. Zapisy przyjmują sekretariat klubu przy ul. Piotrkowskiej 112 w godz. od 20 — 22-ej.

W dniu 26 ub. m. odbył się międzyklubowy turniej samochodowy Warszawa — Łódź, w którym udział brały 72 samochody. W tej liczbie 35 wozów wystawił Automobilklub Polski, a 37 — Łódzki A.K. Drużynowo zwyciężył Automobilklub Polski — 3.470 pkt przed Łódzkim A.K. — 3.190 pkt.

## BUDUJMY SZKOŁY! IV Tydzień Szkoły Powszechnej 2 — 8 października 1937 r. Sprawa budowy publicznych szkół powszechnych

Ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o budowie publicznych szkół powszechnych nałożyła obowiązek budowania pomieszczeń dla szkół na gminy z tym jednakże, że Państwo gwarantowało gminom zasilek w wysokości 50 proc. kosztów budowy szkoły.

W budżecie Państwa na rok 1937/38 na budowę szkół powszechnych w całej Polsce przewidziano symboliczną tylko kwotę 60 tys. zł. Obecnie więc tylko gminy bez pomocy Państwa budują szkoły powszechne.

Ponieważ gminy bez pomocy, z zewnątrz nie mogły podjąć zadaniem w dziedzinie budowy szkół powszechnych, powstała inicjatywa powołania do życia instytucji, która by, gromadząc z różnych źródeł fundusze, pomagała gminom przy budowie szkół powszechnych.

W roku 1933 powstało Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Towarzystwo to postanowiło gromadzić fundusze ze składek członkowskich, sprzedaży nalepek, cegiełek, imprez dochodowych, ze znaków na świadectwa szkolne, poręczniki uczniowskie i t.p.

Zabrano tę drogę fundusze Towarzystwo rozdziela gminom w postaci bezprocentowych pożyczek spłacanych ratami przez 20 lat. Pożyczka może dochodzić do wysokości 25 proc. kosztów budowy szkoły.

DOROBEK TOWARZYSTWA W OKRESIE 4-ROLECIA ISTNIENIA.  
W okresie od 1933 roku do chwili obecnej Towarzystwo zdołało zgromadzić z drobnych ofiar, składek i imprez około 12 milionów złotych.

Przy pomocy pożyczek, uzyskanych w Towarzystwie, gminy wybudowały i wykończyły w okresie od 1934 do 1936 roku 1062 budynki szkolne, w tym 3994 izby lekcyjne, oraz 593 mieszkania i 175 izb mieszkalnych dla nauczycieli, około 500 budynków szkolnych, obejmujących około 1500 izb lekcyjnych i z górą 300 mieszkań dla nauczycieli.

Razem więc przy pomocy finansowej Towarzystwa powstało z górą półtora tysiąca budynków szkolnych, zawierających 6.000 izb lekcyjnych i mieszkań dla nauczycieli.

Poza tym Towarzystwo zaopatrzyło najbardziej niebezpieczne szkoły w konieczne pomoce naukowe, udzielając na ten cel w roku 1936 zł 115 tys. w formie bezwzględnych zasiłków.

Gminy zachęcone dogodnymi warunkami uzyskania w Towarzystwie pożyczki, wykazują coraz żywszą inicjatywę w zakresie budowy szkół.

Niestety, ograniczone środki jakimi rozporządza Towarzystwo, nie pozwalają na zaspokojenie wszystkich wymagań, wskutek braku wystarczających funduszy. Towarzystwo zmuszone jest szukać podaż o pożyczki na budowę szkół załatwiać odmownie.

Fundusze Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych powstają głównie z groszowych wpływów.



Dziękuję, nie weźmie!  
PPZEKONAŁEM SIĘ JUŻ DAWNO, ŻE TYLKO „OLLA” GUM SA NIEDOJĘCIGNIONE I WIEM, ŻE NIC NIE ZAŚTAPI ORYGINALNYCH GUM „OLLA” DLATEGO PROSZĘ O ORYGINALNE PUDEŁKO „OLLA” z GLOBUSEM!

## Zycie ekonomiczne

BAWEŁNA.  
Notowania z dnia 1 października.  
Nowy Jork: loco 8.55, październik 8.40, listopad 8.34, grudzień 8.28-29.  
Liverpool: loco 4.89, październik 4.67, listopad 4.73, grudzień 4.76.  
Bremna: loco 10.16, grudzień 9.17, styczeń 9.24, marzec 9.64.

## Waluty, dewizy i akcje

PAPIERY PAŃSTWOWE — NIEJEDNOLICIE.  
Dział papierów państwowych był bardzo ożywiony przy zmiennej tendencji.

W grupie premiówek Dolarówka wykazała stratę kursową w wysokości 25 groszy. Zwykle odcinki 3-proc. Poż. Inwestycyjnej 1 emisji uzyskały 25 gr, serie 1 emisji zł 1.25, zwykle odcinki 2 emisji były tańsze o 25 groszy, serie natomiast podniosły się o zł 1.25 na sztuka.

Z innych papierów państwowych 4 i pół proc. Państw. Poż. Wewn., 5-proc. Poż. Konwersyjna oraz listy i obligacje banków państwowych zmian kursowych nie wykazały.

4-proc. Poż. Konsolidacyjna była droższa o 0.25 procent.

LISTY ZASTAWNE — COKOLWIEK MOCNIEJSZE.  
Obroty prywatnymi papierami lokacyjnymi były w dalszym ciągu bardzo małe. Przedmiotem trans akcji oficjalnych były załatwienie dwa gatunki listów, nastój panował cokolwiek mocniejszy.

PAPIERY PROCENTOWE.  
Poż. Inwestycyjna 1 emisji 67.85, 1 emisji serie 81.50, 2 emisji 68.50, 2 emisji serie 82.75, Dolarówka 3 serie 38.25, Konsolidacyjna 1936 r. 59.00, Konwersyjna 1924 r. 60.50, Wewn. Poż. Państw. 1937 56.00, L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25 i 94.00, L. Z. i Obl. Kom. Banku Gospodarstwa Krajowego wszystkich emisji 83.25, 94.00 i 81.00, Bud. 93.00, Ziemiiska w Warszawie 1924 r. (gwar.) wartość kuponu 40.75, Ziemiiska w Warszawie 5 serie 56.00, m. Warszawy 1933 r. 61.75.

ZYWSZE ZAINTERESOWANIE AKCJAMI.  
Zebranie giełdy akcyjnej cechował nastój dość ożywiony, w oficjalnych obrotach zanotowano ogólnie osiem gatunków papierów dywidendowych.

Bank Polski 107.25, Cukier 35.50, Węgiel 25.75, Lilpop 53.50, Modrzewj 9.75, Ostrowiec a B 26.00, Starachewice 32.25, Haberbusch 42.25.

## GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 2. 10. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie.  
Pszensica czarna jara szklista 32.00 — 32.50, pszenica jara 30.50 — 31.00, jednolita 31.00 — 31.50, żyto I stand. 24.00 — 24.50, mąka pszenna gat. I 30-proc. 47.00 — 50.00, mąka żytnia gat. I 50-proc. 34.00 — 35.00, razowa 95-proc. 27.00 — 28.00.

Poznań, 2. 10. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo-towarowej w Poznaniu.  
Ceny transakcyjne: nie notowane.  
Ceny orientacyjne: żyto 22.50 — 22.75, pszenica 29.50 — 30.00, mąka żytnia gat. I 50-procentowa 32.75 — 33.75, gat. I 65-procentowa 31.25 — 32.25, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 49.75 — 50.25.

## Co nas po pracy rozweseli?

Casino: Hrabina Władimow.  
Corso — I. Darmozjad, II. Głot serca.  
Europa: — Kapitan Taylor.  
Grand Kino — Ziemia Błogosławiona  
Ikar: Mayerling.

Mimozia: I. Alotria, II. Syn admirała.  
Metro: Piomienie serca.  
Miraż: Królowa dżungli.  
Palace: — „Szesnastolatka”.

Przedwiośnie: — Moskwa — Szanghaj.  
Rialto. Atak o świcie.  
Rakieta: Blond Carmen.  
Stylowy: Tańczący pirat.  
Ton: Matura.

WYSTAWA „WYTWÓRCZOŚĆ POLSKA” — Park „Helenów” i Park Staszica. — Otwarta od godz. 9 do 21.

TEATR POLSKI śródmiejska 15.  
Dziś dwukrotnie o godz. 4 po poł. i o godz. 8.30 wiecz. i jutro również dwukrotnie o godz. 4 po poł. i o godz. 8.30 w. Teatr Polski gra komedię K. Ruskowskiego w przeróbce J. Tuwima: „Jadzia wdowa”.

TEATR KAMERALNY Cegielniana 27.  
Dziś o godz. 4 po poł. oraz w poniedziałek o godz. 8.30 wiecz. po raz ostatni po cenzurze zniożonych grana będzie występować z aфіazą w pełni powodzenia dowcipna i interesująca komedia A. Cwojdzińskiego „Teoria Einsteina”. Dziś o godz. 8.30 wiecz. oraz jutro o godz. 4 po poł. i 8.30 wiecz. kapitałna, koncertowa grana, znakomicie wystawiona przez dyr. Hugona Moryciewicza w pięknych dekoracjach O. Axera komedia Scribe’a „Szklanka wody”.

TEATR POPULARNY Ogrodowa 18.  
Zespół artystów Łódzkich Teatrów Miejskich gra dziś i jutro po dwa razy o godz. 4 po poł. i o 8.15 wiecz. doskonałą komedię A. Kiedrzyńskiego „Ten stary wariat”.

TEATR PERYFERYJNY w sali Gejera Piotrkowska 293.  
Dziś o godz. 7 wiecz. i jutro o godz. 4 po poł. i o 8.15 wiecz. piękna wzniosła komedia I. Dickensa „Wielki wyścig” w wykonaniu artystów Łódzkich Teatrów Miejskich.



# Byle sprzedać i zarobić! Kompromitacja amerykańskich optyków. 75 milionów dolarów rocznie na zakup okularów

W żadnym kraju na świecie nie sprzedaje się tak wielkiej ilości okularów, jak w Stanach Zjednoczonych. Według najnowszych obliczeń, na szkła i okulary wydają mieszkańcy Stanów Zjednoczonych nie mniej, jak 75 milionów dolarów rocznie.

Niedawno temu przeprowadzono w Ameryce ciekawą ankietę w sprawie etyki i taktyki stosowanej przez optyków podczas sprzedaży okularów. Interesujący artykuł poświęcił tej sprawie miesięcznik „The Reader's Digest”, a podane w artykule tym rewelacje o „etyce” niektórych sprzedawców okularów wywołały prawdziwą burzę komentarzy potwierdzeń, zaprzeczeń i protestów ze strony reprezentantów zawodu optycznego.

Dla informacji podkreślić należy, że optykiem nazywamy sprzedawcę okularów, który tylko „mierzy” oczy i dopasowuje okulary, nie jest jednakże upoważniony do przeprowadzania badań medycznych.

Okulista pobiera honorarium nie za sprzedaż okularów, lecz za zbadanie oczu pacjenta, bez różnicy czy poleca pacjentowi zakup okularów lub nie. Większość optyków natomiast ogłasza egzaminu oczu darmo, a cały ich dochód polega na sprzedaży okularów. W takich warunkach rozumie się, przeciętny optyk stara się sprzedać jak najdroższe okulary każdemu, kto do niego przyjdzie, bez względu na to, czy je potrzebuje, czy nie.

Podczas krajowej ankiety posłano młodego mężczyznę, który nie nosił okularów i nie potrzebował ich wcale do jednego ze składów, w którym sprzedawane są okulary. Optyk zbadał mu oczy, po czym polecił mu kupno okularów dla uratowania wzroku. Młodzieniec kupił zaferowane mu przez optyka okulary i poszedł z nimi do drugiego podobnego składu.

Drugi z kolei optyk uznał, że zakupione przez młodzieńca okulary nie są stosowne do jego oczu i sprzedał mu inną parę. Trzeci optyk oświadczył, że obie pary są nie stosowne i dał mu znowu inne okulary. Ta sama historia powtórzyła się u czwartego optyka. Wtedy młodzieniec wziął zakupione poprzednio okulary jeszcze do czterech innych optyków w tym samym mieście i wszyscy czterej orzekli, że zakupione przez niego okulary są nieodpowiednie, próbując równocześnie sprzedać mu okulary według ich własnego dopasowania.

Według artykułu zamieszczonego w „The Readers Digest” do zbadania metody używanej przez optyków przy sprzedaży okularów użyto 6 osób, które posyłano do różnych zakładów optycznych we wszystkich miastach i miasteczkach amerykańskich od New Yorku do San Francisco. Podczas przeprowadzania tej ankiety wydano 1.500 dolarów na zakup okularów.

Jedną z osób, która była pomocną w przeprowadzaniu tej ciekawej próby była 13-letnia dziewczynka imieniem Bessie, posiadająca jak najlepszy wzrok, co stwierdzili pierwszorzędni okulisci, zajmujący się

badaniem oczu, a nie sprzedają okularów.

W towarzystwie osób starszych odwiedziła ona różne zakłady optyczne w różnych miastach i tylko jeden sumienny i znający się na egzaminie oczu optyk uznał, że nie potrzebuje ona żadnych okularów. Natomiast inni twierdzili, że jest ona krótkowzroczna, to znowu, że jest dalekowzroczna, kilku innych było zdania, że posiada chorobę oczu. W pewnym zakładzie sprzedawca okularów posiadał tylko jeden prosty instrument optyczny, używał go tylko przez minutę i później przepisał dziewczynce okulary w bardzo kosztownej oprawie. Byli i tacy, którzy przy tej samej sposobności starali się nakłonić do kupna okularów tych, którzy towarzyszyli dziewczynce.

Nie znaczy to, że wszyscy optycy są tego samego pokroju, gdyż według orzeczenia autora artykułu, zamieszczonego w

„The Readers Digest”, są również optycy fachowi i uczciwi. Koniecznością jest jednak przeprowadzić czystkę pomiędzy optykami niedoświadczonymi w swoim fachu i niesumiennymi, którym rozchodzi się przede wszystkim o sprzedaż okularów bez zwracania większej uwagi na stan oczu i wzroku człowieka, który przyszedł do ich składu.

Obliczają, że istnieje w Stanach Zjednoczonych około 22.000 optyków. Większość ludzi, cierpiących na oczy, którzy są dżu, że na usunięcie dolegliwości ocznych potrzebne są im okulary, idzie po poradę oczną do optyka, gdyż przychodzi to, ich zdaniem, łatwiej i taniej. U doktora-okulisty trzeba czekać w poczekalni lub umówić się poprzednio co do wizyty. Optyk natomiast egzaminuje oczy na poczekaniu i za kilka minut sprawa cała jest załatwiona.

## Miękkie ręce robotników NA WSZYSTKO JEST SPOŚÓB...

W pewnej firmie niemieckiej, fabrykującej smary, zdarzało się, że niektórzy robotnicy zapadali na uporczywy wyprysk (egzema) rąk, który sprawiał, że musieli porzucić pracę. Firma wpadła na oryginalny pomysł garbowania skóry rąk.

Garbowanie polegało na tym, że po dokładnym umyciu i odtuszczeniu rąk wcierało w ich skórę kilka gramów płynnego garbnika. Czynność tę wykonywano codziennie z rana przed rozpoczęciem pracy. Wyniki tego zabiegu okazały się nadzwyczajne. Ręce po kilku dniach pokrywały się czymś w rodzaju miękkiej skóry, która doskonale chroniła wnętrze ciała przed działaniem środków żrących.

Środek ten, za przykładem firmy, która

go wynalazła, stosuje w Niemczech już wiele zakładów przemysłowych, m. in. fabryki azotniaku, materiałów wybuchowych, stolarnie, lakiernie itd.

Dowcipną metodę zastosowała również celem zabezpieczenia się przed oparzeniami słonecznymi, pewna niemiecka ekspedycja naukowa do Afryki. Środek użyty przez ekspedycję, nazywa się „Taktokut”. Chronił on członków wyprawy doskonale przed niszczącym działaniem promieni słonecznych.

Sprawą tą zajęły się również sfery naukowe. Jedną z klinik dermatologicznych stwierdziła, że garbowanie skóry rąk działa nie tylko zapobiegawczo, ale i leczniczo w zawodowców chorobach skóry.



Katarzyna Hepburn, Ginger Rogers i reżyser Gregory La Cava w czasie zdjęć do filmu „Stage Door”.

## Tempo dzisiejszego życia. robi z ludzi czcicieli szklanego bożka.

Dwaj bostońscy profesorowie szkoły medycznej Harvard badając alkoholizm w szpitalu miejskim w Bostonie, doszli do przekonania, że alkoholizm wzrasta wśród ludności do tego stopnia, że należy rozpocząć z nim ponownie walkę.

Alkoholizm rozwinął się zdaniem lekarzy w czasie prohibicji, a wzógł się po jej odwołaniu. Lekarze ci zbadali 50.000 wypadków w bostońskim szpitalu miejskim i doszli do przekonania, że alkoholi-

zizm staje się chorobą, z której leczenie staje się dla świata medycznego jednym z większych problemów.

Alkoholizm odpowiedzialny jest za 21 procent wszystkich chorób, leczonych w bostońskim szpitalu miejskim.

Powodem bezpośrednim tego stanu rzeczy, zdaniem lekarzy, jest dzisiejszy niormalny tryb życia, nadmierny wysiłek, który odbija się fatalnie na systemie nerwowym powodując nadmierne picie.

## PRÓBY NOWEGO MOSTU W PARYŻU. Stolica świata pod znakiem inwestycji

Stolica Francji zawsze dążyła do reorganizacji miasta, zmodernizowania i ulepszenia nazwaną. Można by nawet rzec — odmiadzaną. Przed 20 laty rozkopano różne fortyfikacje, które ustąpiły miejsca dzisiejszym szerokim bulwarom, najpiękniejszym w świecie — jak wyrażają się znawcy: na skwery, parki dziecięce, parki do zabaw itd... Według nowoczesnej architektury i według ostatniego komfortu wybudowano ogromne kamienice oraz dzielnice robotnicze z tanimi i wygodnymi mieszkaniami. Obecnie prace odbudowawcze posuwają się naprzód nad brzegami Sekwany. Przed otwarciem wystawy oddano do dyspozycji publiczności most Concorde, odnowiony, rozszerzony i trwalszy. Obecnie znów robotnicy, inżynierowie, fachowcy pracują nad mostem Carroussel, chociaż w połowie dopiero ukończony, oddany zostanie do użytku w końcu tego miesiąca. Stary most zostanie zniszczony. Na jego miejsce wybuduje się szeroki most, jeden z największych w Pa-

ryżu. Most Carroussel będzie miał: 33 metry szerokości, w czym 21 m. na jezdnię, oraz dwa chodniki dla pieszych po 6 m. szerokości każdy. Most Carroussel został budowawczo posuwają się naprzód nad przelotami i 150 samochodów dziennie. W dzisiejszych czasach kiedy ruch kołowy i pieszy znacznie się powiększył, okazał się za mały i za słaby. Został więc skazany na zniszczenie i za dwa lata Paryż będzie posiadał jeden z najsilniejszych mostów, zbudowany na blazo-betonie.

Pierwsze próby wytrzymałości nowego mostu rozpoczęły się niedługo. Przed wpuśczeniem tłumy na most, przez most przejechało 11 aut ciężarowych z ładunkiem 13 ton, a następnego dnia 24 auta, także z ładunkiem 13 ton.

## Księstwo Windsor w Paryżu.



Fragment z przyjazdu do Paryżu księżstwa Windsor, którzy zatrzymają się w stolicy nad Sekwaną kilka tygodni, m. in. dla dokładnego zwiedzenia Wystawy Światowej.

## PODSŁUCHANE FOTOGRAFIA.

Do komisariatu policji wpada zdenerwowany mężczyzna i woła — Panie komisarzu, moja żona znikła! Tu jest jej fotografia. Na miłość Boga niech ją pan także szuka!

Komisarz spokojnie przygląda się zdjęciu przez dłuższy czas po czym wolno cędzi przez zęby:

— Po co?

POZYTEK.

— Czy jesteś zadowolony ze swych ułi? — Nadzwyczajnie! Wprawdzie miódu nie zebrałem, ale trzy razy w ciągu lata pokąsały moją teściową.

W POSZUKIWANIU ŻONY.

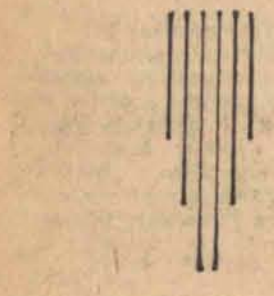
— W piśmie matrymonialnym umieściłem ogłoszenie. Dostałem kilkaset ofert.

— Czy są ciekawe?

— Nie, prawie wszystkie jednakowe. Zaczynają się od słów: „Szukasz pan żony? Weź sobie moją...”

## JACEK BRZEZINA

## TOWARZYSZ numer STO TRZY



POWIEŚĆ 96

Każde dziecko wie o tym. Więc po co tutaj działamy? Pytam — po co tu jesteśmy? Otóż po to, by wykradać dokumenty, by bić i usuwać ludzi, którzy mają tutaj te same zamiary względem nas! Ten wygrywa, kto w danej chwili staje się panem położenia! Oto nasze cele i dżiwie się bardzo, że wam, towarzyszu nr 103, nie wytłumaczono tego jeszcze w Moskwie i że ja, niestety, dopiero teraz muszę pouczać was o tym. Nie jesteśmy tutaj po to, żeby się bawić w ciuciubabkę, w szpiegów z romansów i filmów...

— Czy towarzyszu Einhorn nie wygłasza przypadkiem swoich osobistych poglądów na tę sprawę?

— Wyjątkowo nie! — wyciągnął z kieszeni arkusz papieru i podał go towarzyszowi nr 103. — Oto ostatni rozkaz. Przywożem go przed paru dniami, lecz sądziłem, że uda mi się go samemu wykonać. Trudno — nie zawsze jest się na wozie! Nie udało mi się — kolej więc na was, towarzyszu!

Towarzysz nr 103 przeczytał uważnie parę linijek maszynowego pisma.

— Spodziewałem się tego — rzekł spokojnie, oddając papier Einhornowi.

Zyd spojrział na niego niedowierzająco.

— Więc zgadzacie się?

— Otruć Gooda?

— Tak!

— Nie! Nie zgadzam się!

Einhorn podskooczył na krześle i poludzi. Czarne jego

oczy ironicznie spoglądały na przeciwnika.

— Więc towarzyszu odmawia wykonania rozkazu?

— Ścisłe określone! Odmawiam wypełnienia rozkazu

zglądzenia Gooda. Zawsze byłem przeciwny podobnym metodom walki i zawsze starałem się nie dopuścić do tego. Wy sami, towarzyszu Einhorn, przyrzekaliście mi, że Goodowi nie spadnie włos z głowy — miałem już sposobność przekonać się o prawdziwości waszych przyrzeczeń. Nie zabiję go! Jestem agentem wywiadu, ale nie jestem mordercą! Nikt mnie do tego nie zmusi! Tak samo jak nie przypuszczam, żeby on mnie zabił, tak i ja tego nie uczynię!

— Czy orientujecie się, towarzyszu, i zdajecie sobie sprawę ze skutków, jakie ta odmowa wypełnienia rozkazu centrali za sobą pociągnie?

— Owszem! Przede wszystkim towarzyszu Einhorn za postępowanie wbrew rozkazom centrali, nakazującym mu Niemieszanie się bez mojej wiedzy do spraw Gooda, dostanie odpowiednią nauczkę. Śmierć Wani, skandaliczny napad bandycki na dom Goodów i jeszcze bardziej skandaliczne niedopilnowanie waszego jeńca w lochach GPU będą dostatecznymi dowodami przeciwko wam, towarzyszu, a już niewręczenie mi ostatniego, adresowanego do mnie rozkazu, zaraz po waszym powrocie z Moskwy, lecz próba wykonania go na własną rękę, na pewno nie znajdzie pochwały w oczach komisarza Gorochina i kompetentnych władz!

Einhorn, wbrew temu co przypuszczał towarzyszu nr 103, siedział dziwnie spokojny. Ironiczny uśmiech nie zniknął z jego twarzy, a lekko podniesione brwi wyrażały udane zdziwienie.

— Rzeczywiście, że też ze mnie taki osioł, by nie przewidzieć, co się stanie, jeżeli moje plany nie powiodą się... — Wstał. Tym razem już uśmiech zniknął z jego

twarzy. — Towarzyszu nr 103, proszę przyjąć do wiadomości, że otrzymałem w Moskwie rozkaz, by przeprowadzać wszelkie działania na własną rękę, was zaś stale nie spuszczać z oka! Byliście aż zanedo podejrzani! — Szybkim ruchem wyciągnął z kieszeni rewolwer i skierował w stronę opartego o stół towarzysza nr 103. — Mam rozkaz, by w razie najmniejszego uchybienia z waszej strony odesłać was z powrotem do Rosji. Proszę trzymać ręce spokojnie. Rozkaz ten uważam za najzupełniej słuszny i mocno żałuję, że wcześniej nie został wydany. Jesteście towarzyszu, aresztowani i w najbliższym czasie zostaniecie odtransportowani do Moskwy!

Towarzysz nr 103 wyglądał w tej chwili tak, jakby uszła z niego cała krew. Nie drżał jednak.

— Rozumiem! Co ze mną zrobicie?

— Na dole stoi samochód, za drzwiami zaś tego pokoju stoją moi ludzie, którzy was, towarzyszu, odwożą nad morze Kaspjskie. Statek czeka już na was od tygodnia!

— Widzę, że towarzyszu przewidział już z góry przebieg wypadków. Szkoda, że tylko w stosunku do mnie... Sześćka wasza parę dni temu namacalnie odczuła wasz dar jasnowidzenia...

Einhorn zacisnął zęby. Uderzono w jego najbardziej czułą strunę. Porażki w ambasadzie sowieckiej nie mógł sobie darować. Była najboleśniejszą w jego życiu.

— Ten się dobrze śmieje, kto się ostatni śmieje, towarzyszu nr 103! Styszałem, że macie w Rosji matkę i brata. Czy to prawda?

Nr 103 spojrział badawczo na Einhorna. Coś mu się nie podobało w ironicznym głosie żyda.



# Sprawy pracownicze zajmują niemało miejsca w debatach nadchodzącej sesji sejmowej.

ŁÓDŹ, 2. 10. — Zbliżająca się sesja Izby Ustawodawczej będzie się musiała zająć szeregiem spraw o ważnym znaczeniu dla świata pracy. Jak donosiliśmy już w depeszach, na porządek obrad wpłynęła kilka projektów ustaw, dotyczących spraw pracowniczych — bezpośrednio lub pośrednio. — Zróbmy ich przegląd.

Na pierwsze miejsce wysuwa się, jako dotychczasowa od przeszło dwu lat bolączka świata urzędniczego, sprawa specjalnego podatku od uposażeń, łącząca się ściśle z nowym budżetem państwowym na rok 1938-39. O sprawie tej pisaliśmy niejednokrotnie, więc nie będziemy powtarzać znanych znowu argumentów, wysuwanych przeciw dalszemu utrzymaniu tego podatku ze strony zainteresowanych sfer pracowniczych. Sprawa o tyle jest na dobrej drodze, że czynniki miarodajne same uznały niemożność dalszego pobierania tego podatku i zdecydowały się na jego zniesienie. Niewiadomo tylko, czy nie odżyje on w innej postaci, bo rozmaite informacje mówią o projektowanym podwyższeniu podatku dochodowego i obciążeniu nim poborów urzędniczych do wysokości dwóch trzecich obecnego podatku specjalnego. Wedle tych informacji podatek specjalny miałby być uchwalony jedynie w 3-ach ratach rocznych. Oczywiście projekt taki nie zadowoliłby warstw urzędniczych i spowoduje nową batalię o całkowite uchylenie tych nadzwyczajnych obciążeń.

Ze sprawą tą łączy się również reforma t. zw. jedrzejewiczowskiej ustawy uposażeniowej przez zmniejszenie nienormalnej rozpiętości uposażeń i wprowadzenie ponownie skasowanych dodatków rodzinnych. Związki pracowników państwowych przygotowują — jak wiadomo własny projekt ustawy uposażeniowej, który może się znaleźć na porządku obrad Izby Ustawodawczej.

Dalszą grupę spraw pracowniczych, które znajdują się przed forum sejmowym stanowią podatki państwowe i komunalne. Pracownicy prywatni domagają się zmiany ustawy o podatku dochodowym na płat formie powrotu do norm sprzed 1935 roku.

## ZEBRANIE DYSKUSYJNE.

Zarząd Łódzkiego Towarzystwa Miłośników Akwariorów i Terrariów komunikuje, że w niedzielę dnia 3 bm. o godz. 10.00 w siedzibie własnej przy ul. Rokicińskiej 41, odbędzie się pierwsze powołane zebranie dyskusyjne członków i miłośników. Wstęp bezpłatny. Zebrania dyskusyjne odbywać się będą jak dotychczas w niedzielę po 1 i 15.00 każdego miesiąca od godz. 10.00 do 13.00.

Jednocześnie wiadomo, że Związek Miast Polskich przygotowuje nowy projekt podatku komunalnego. A ponieważ minister skarbu Kwiatkowski zapowiedział reformę finansów komunalnych, więc sędzić należy, że w tej czy innej formie sprawa ta znajduje się w ogniu dyskusji parlamentarnej.

Ale na tym nie koniec. Dwa lata już rozważają obie Izby kompleksy ustaw, dotyczących pracowników samorządowych. A więc mamy tu projekt ustawy o prawach i obowiązkach pracowników samorządowych, o sędziownictwie dyscyplinarnym i wreszcie ustawa uposażeniowa tej kategorii pracowników. Wszystkie te trzy ustawy zostały przez Sejm odesłane do Komisji, a zalega w niej również ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników samorządowych. I tu nie ma jednak zgody w opinii, wobec czego oczekuje pracowników samorządowych walka o uzyskanie należnych postulatów.

Osobne zagadnienie stanowi projekt posełki o rozjemstwie w zatargach zbiorowych. Niewiadomo, czy będzie on podniesiony przez wnioskodawcę, posła T. Kopicia, ale w każdym razie ruch zawodowy musi w tym względzie zająć wyraźne stanowisko. Jeżeli dojdzie do debat sejmowych, będzie to może najcięższa batalia z dotychczas przeprowadzonych.

Na porządku dziennym prac Izby Ustawodawczej znajdzie się również sprawa samorządu

## w ubezpieczeniach społecznych.

Mianowicie szereg grupowań poselskich przygotowuje wnioski, sprzeciwiające się dalszemu trwaniu zarządów komisarycznych w ubezpieczeniach. Czy rząd uprzeździ te wnioski i sam wprowadzi zmianę obecnego stosunków. — Odpowiedź na to pytanie da zapewne niedługo już oświadczenie ministra opieki społecznej w związku z interpelacją posła Romana Krukowskiego.

Jak widzimy z tego przeglądu, sprawy pracownicze zajmują niemało miejsca w debatach nadchodzącej sesji parlamentarnej. Wynika z tego konieczność jak najrychlejszego przygotowania się związków pracowniczych do sformułowania stanowiska i obmyślenia środków, zmierzających do realizacji naszych postulatów. W tej myśli Unia Pracowników Umysłowych powołała do życia komisję do spraw ustawodawczych, która rozpoczęła już swoje prace. — Opinia pracowniczka musi ze swej strony przemycić wszystkie te problemy i wykazać maksimum czujności i gotowości wobec zadań, które oczekują świat pracy.

Znakomite odbiorniki  
**ELEKTRIT TELEFUNKEN REX**  
w cenie od zł. 185.—  
na dogodnie spłaty  
**Radio-Reicher**  
PIOTRKOWSKA 142.

## WAŻNE DLA CHRZEŚCIJAŃSKICH FABRYK I HURTOWNI W POLSCE.

Zdrowy ruch rozbudowy rodzimego handlu narodowego zaczyna obejmować wszystkie dziedziny Polski, czego dowodem coraz liczniejsza ekspansja pionierska kupców — chrześcijan na Kresy Wschodnie. Celem wskazania chrześcijańskich źródeł produkcji oraz miejsc hurtowego zakupu p'acówkom kupieckim już istniejącym jak i nowotworzącym się wydaje *Zrzeszenie Kupców Chrześcijan w Poznaniu* wyczerpujący informator adresowy nt. „CHRZEŚCIJAŃSKIE FABRYKI I HURTOWNIE W POLSCE”. Informator ten stanie się w ręku każdego kupca detalisty niezawodnym doradcą przy czynieniu zakupów.

Gwarancją skuteczności wydawnictwa jest zebranie jak najbardziej wszechstronnego materiału adresowego. Dlatego redakcja informatora zwraca się z gorącym apelem do wszystkich chrześcijańskich fabryk i hurtowni w Polsce, które otrzymały okólnik, by zechciały możliwie niezwłocznie podać poprawne brzmienie swego adresu.

P. T. Firmy, które — przez przeoczenie — nie otrzymały okólnika, proszone są o skierowanie się pod adresem: *Zrzeszenie Kupców Chrześcijan w Poznaniu, Al. Marsz. Piłsudskiego 37 tel. 78-71.*

POLSKIE BIURO PODRÓŻY  
**ORBIS**  
Łódź, Piotrkowska 16, 65 i 146.  
Tel. 101-01 i 265-50

**Pociąg popularny do Warszawy na Festival Artystyczny**  
3. X. r.b. zł. 11.80

Tania wycieczka do **Paryża** 14. X. r.b.  
Związku Kombatantów Legii Cudzoziemieckiej we Francji  
Cena z utrzy maniem zł. 210.

## Ważne dla chrześcijańskich fabryk i hurtowni

W przygotowaniu znajduje się książka, której brak odczuwa się bardzo silnie w naszym życiu gospodarczym.

Jest to wyczerpujący Informator p. t.:

## Chrześcijańskie Fabryki i Hurtownie w Polsce

Do wszystkich placówek przemysłowych i hurtowych rozesłano już deklaracje zgłoszeniowe. Gdyby którekolwiek przedsiębiorstwo przemysłowe lub hurtowe zostało pominięte, prosimy żądać prospektu od niżej podanego Zrzeszenia. Tylko te przedsiębiorstwa wytwórcze i hurtowe będą zamieszczone w Informatorze, które adres swój w tym celu do Zrzeszenia nadesłały. Wobec spodziewanego zainteresowania przewidziany jest nakład w wysokości

**20.000 egzemplarzy.**

Adresy ugrupowane będą w dwóch działach: 1) Fabryki, 2) Hurtownie — według branż i w układzie alfabetycznym. Zgłoszenia przyjmuje oraz wszelkich informacji udziela

**ZRZESZENIE KUPCÓW CHRZEŚCIJAN W POZNANIU**  
Aleja Marszałka Piłsudskiego 37. Tel. 78-71.

## Z MIEJSKICH BIBLIOTEK I MUZEÓW.

Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19;  
Miejska Czytelnia Pism i Wypoczyniska Księżyk dla dorosłych (ul. Rokicińska 1) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt, od g. 14 do 21;

Miejskie Muzeum Przyrodniczo - Pedagogiczne (Park Sienkiewicza). Działy: zoologiczny, botaniczny, mineralogiczny i ochrony przyrody — otwarte dla publiczności w wtorki, czwartki i soboty od g. 15 do 18, w niedziele od g. 10 do 14;

Miejskie Muzeum Etnograficzne (ul. Piotrkowska 104). Dział etnograficzny i prehistoryczny otwarte dla publiczności w środy, piątki, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 16;

Miejskie Muzeum Historii i Sztuki (ul. J. i K. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1)). Działy: Sztuka 19-go wieku i międzynarodowa sztuka modernistyczna otwarte dla publiczności w środy, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 15.

## Telefony

Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40  
Ubezpieczalnia 197-65  
Pogotowie Miejskie 102-90.  
Straż Pożarna tel. 8.

## MYDŁO do golenia

**„PIXIN”**  
nigdy NIE ZAWODZI

ZGINĄŁ pies pinczer, maści czarnej, brązowe łaty, wabi się „Cacek”. Odprowadzić za wynagrodzeniem do portierni Tow. Akc. Łódzkiej Fabryki Nić. Niciarnia na 4-6.

5 ZŁ. TRWAŁA ondulacja, skrócone grube łoki, Łódź, ul. Kilińskiego 199, tel. 193-24 „Czesław”.

5 ZŁOTYCH trwałe ondulacja, grube, naturalne loczki w zakładzie fryzjerskim „Bogusław”, Abramowskiego 15, tel. 261-31.

NA RATY! Płaszcz damskie, męskie i dziecięce. Kostiumy damskie i ubrania męskie. Przyjmujemy obstalunki. „Konfeksja Ludowa”, Pl. Wolności 7, w bramie.

PIECE i kuchnie przenośne — wszelkie roboty zdunskie wykonywa „Kozminek”, Główna 51.

5 ZŁOTYCH trwałe ondulacja z gwarancją i grube loczki w zakładzie fryzjerskim „Nina”, Główna 32, tel. 124-31.

AKUSZERKA Mastalesz przyjmuje panie miejscowe, przyjezdne, udziela porad. Rużyckiego 3 (dawniejsza Fijałkowska).

**Popularna wycieczka do PARYŻA Wagons - Lits Cook**  
od 16. do 29. X. zł. 225.— Łódź, Piotrkowska 68 i 6

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

**Dr. med. Henryk Ziolkowski**  
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne  
10 Sierpnia 2. Telefon 118-33  
przyjmuje od 9-12 i 3-9 wiecz w niedziele i święta od 9-12 w pol.

**Edward REICHER**  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych  
**powrócił**  
Leczenie promieniami Roentgena.  
Półdnia 28, tel. 201-93  
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz w niedziele i święta od 9-12 w pol.

**Dr. med. WOŁKOWSKI**  
Specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych.  
**Cegielniana 11,**  
Telefon 238-02  
przyjmuje od godz. 8-12, od 4-9 w niedziele i święta od godz. 9-1.

**Dr. med. H. LUBICZ**  
**powrócił**  
Specjalista chorób wenerycznych i seksualnych  
ul. Piłsudskiego 69 141-32  
(róg Narutowicza)  
przyjmuje od godz. 8-10, 12-2 i 5-8 w. w niedziele i święta od 9 do 11 rano.

**Prywatna GINEKOLOGICZNA**  
Przychodnia (choroby kobiece i ciąży)  
**Zgierska 24**  
**Dr. Praport Dr. Feldman**  
od 10 — od 3 — 6

**PIERWSZA Przychodnia WENEROLOGICZNA**  
leczenie chor. wenerycznych i skórnych  
**ZAWADZKA 1, telef. 122-73**  
czynna od 8 r. do 9 wiecz. Porada 3 zł  
Dla pań oddzielna poczekalnia.

**Dr. med. M. RUNDSTAJN**  
**powrócił**  
akuszeria i choroby kobiece  
POMORSKA 7. Tel. 127-84  
Przyjmuje od g. 8-10 r. i od 4-8 w.

**Dr. med. H. KLACZKOWA**  
położnictwo i choroby kobiece  
Piotrkowska 99, tel. 213-66,  
przyjm. codz. od 10-12 i od 5-8 po pol

**Prywatna Przychodnia WENEROLOGICZNA**  
leczenie chorób wenerycznych i skórnych  
Piotrkowska 161  
Od 8 r. do 9 w., w niedz. i św. od 10 do 12 w pol.  
Panie przyjmują kobiety - lekarz  
**PORADA 3 ZŁ.**

**Dr. med. TREPMAN**  
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.  
**ZAWADZKA 6,** telefon 224-12  
przyjmuje od 8-11 r. od 2-4 i od 6-8 w. w niedziele i święta od 8-1 w południe.

**Poradnia Wenerologiczna**  
Piotrkowska 45, tel. 147-44  
Lecz chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych.  
Kobiety i dzieci przyjm. kobieta-lekarka czynna od 9 rano do 9 wiecz.  
**PORADA 3 ZŁ.**

**Dr. med. NIEWIAŻSKI**  
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych  
**ANDRZEJA 5,** telefon 159-40  
przyjmuje od 8-11 rano od 5-8 wiecz. w niedz. i święta od 9-1 pp.

**LECZNICA** ze stałymi łózkami  
DLA CHOROBYCH NA **uszy, nos, gardło i płuca**  
Piotrkowska 67, tel. 127-81  
9-2 r. p. 5.30-8 w. przyjm. Dr. Rakowski. Przy leżącym czynny jest Gabinet Roentgena do wszelkich oświetleń i zdjęć. **Wzywania na miasto.**

**Dr. S. SZTYLERMAN**  
chor. kobiece i akuszeria **powrócił**  
**Żeromskiego 41,** telef. 206-62  
przyjmuje od 3 — 8 wiecz.

**Dr. med. PAULINA LEWI**  
Specj. chorób kobiecych i akuszeria  
**Sródmiejska 28** tel. 240-10.  
przyjmuje od 12-2 i od 4-8 wiecz.

**Dr. J. NADEL**  
AKUSZER-GINEKOLOG  
**Andrzeja 4,** telef. 228-9.  
przyjmuje od 10-12 i od 4-8 wiecz.

**Dr. med. NITECKI**  
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe:  
NAWROT 32, front, i piętro — Tel. 213-18  
przyjmuje od 8-9.30 r. i od 5.30-9 w w niedziele i święta od 9 do 12 w pol

**DR. MED. Maria Frankiewiczowa**  
Choroby kobiece i położnic two  
**Sosnowa 32,** róg Napiórkowskiego  
Przyjmuje od 3-7.

**Lecznica „OMEGA”**  
Główna 9, telefon 142-42.  
przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach  
Gabinet Dentystyczny  
Analizy lekarskie, zastrzyki Rentgen lampa kwarcowa, djatarmia i t. d.  
**PORADA 3 zł.**

**Dr. HENRYKOWSKI**  
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i kobiecych  
**ul. TRAUOGUTTA 9,** front i piętro tel. 262-98.  
przyjmuje od 8-11 rano od 6-9 wiecz. w niedziele i święta od 9-12.30, po pol.

**LECZNICA CHORÓB OCZU**  
ze stałymi łózkami  
**DOKTORA DONCHINA**  
ul. Piotrkowska Nr. 90, tel. 221-72.  
Przyjmuje się choroby wymagające przebywania w lecznicy (oparzenia etc.) a także przy chorobach 4-1 i od 7-9 i pol.

**Doktor Medycyny Gustaw KOHN**  
Specjalista akuszer-ginekolog  
diatarmia **powrócił**  
ul. Piłsudskiego 51, tel. 170-03,  
przyjmuje od 8-10 i od 4-8 w.

**Przychodnia WENEROLOGICZNA**  
Chor. weneryczne, skórne i seksualne.  
Specjalny gabinet kosmetyczny.  
Czynna od 9 r. do 9 w. Panie przyjmują lekarz-kobieta  
**PIOTRKOWSKA 88** tel. 143-63.  
**PORADA 3 ZŁ.**

**Dr. ŁAGUNOWSKI**  
specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych.  
(Gabinet Roentgeno-światłolecznicy)  
Piotrkowska 70, tel. 181-83.  
Od 8-10, 1-2.30 i od 6-9 w. w św. 10-1

**Dr. W. BALICKA**  
Sienkiewicza 52 (róg Nawrotu) telefon 194-03.  
CHOROBY SKORNE I WENERYCZNE.  
Przyjmuje kobiety i dzieci od godz. 6-8 wiecz.

**WAŻNE DLA PAŃ.** Trwała ondulacja w pięknym wykonaniu w salonie fryzjerskim Radwańska 17, tel. 179-68. Ceny przystępne!

5 ZŁ TRWAŁA ondulacja, grube, naturalne loczki w zakładzie fryzjerskim „Stanisław”, Główna 33 w podwórzu, tel. 232-33

BUDKA (opal, słodczyce) wyrobiona klientela. Sprzedam z powodu choroby. Miąnowskiego 17, róg Dworskiej



# ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

## ODJAZD DUCE.



Hitler żegna na dworcu berlińskim odjeżdżającego Mussoliniego.



Fragm. z gościny Mussoliniego u premiera pruskiego Goeringa i jego małżonki w myśliwskiej rezydencji gen. Goeringa t. zw. Karinhall. Mussolini przechadza się w towarzystwie pp. Goeringów po parku, podczas popołudniowego przyjęcia.

## Na manewrach jugosłowiańskich



Regent Jugosławii ks. Paweł w rozmowie z Szefem Sztabu Generalnego armii francuskiej gen. Gamelin, podczas tegorocznych wielkich manewrów armii jugosłowiańskiej.

## KRÓL, KTÓRY CHCE SIĘ UCZYĆ...



Król Piotr II (obok którego widzimy młodszego brata króla Tomisława i matkę królową Marię) prosi na wystawie wzorów w Białogrodzie o dokładne wyjaśnienie mu szt. 21 w wystawionych przedmiotów.

## Romantyczna Anglia



Szkolna orkiestra „Christ Hospital” w Londynie przechodzi w dniu św. Macieja w strojach średniowiecznych ulicami miasta, otrzymując podarki od magistratów poszczególnych gmin londyńskich.

## Mistrz jazdy bez prowadzenia



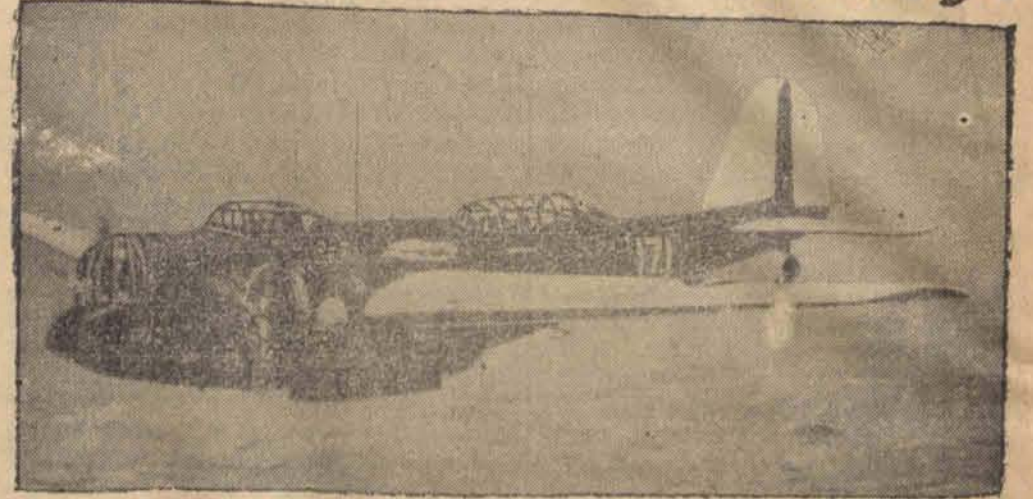
Holender Sleats pobit na torze w Mediolanie światowy rekord jazdy bez prowadzenia osiągając w godzinie 45 km 558 m.

## NOWY REKORD



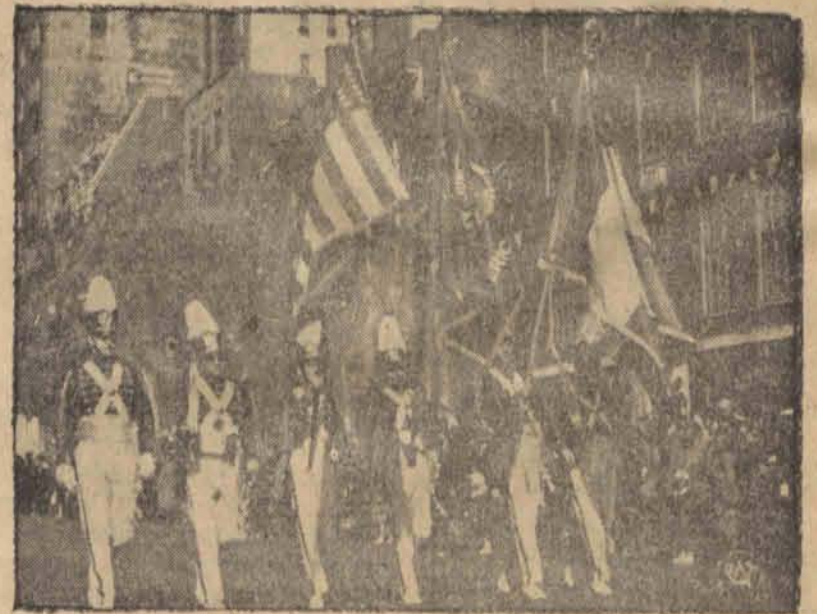
Znany włoski automobilista hr. Teo Rossi ustanowił nowy rekord świata w klasie 12-litrowych łodzi wyścigowych w Detroit (St. Zj.) osiągając szybkość 152 km 983 m na godzinę.

## Potwór powietrzny.

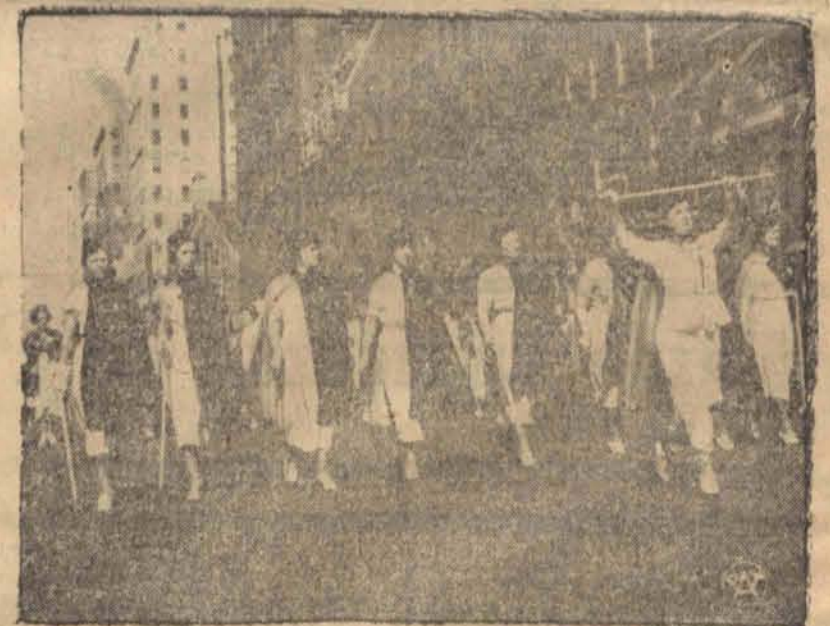


Samolot bombowy amerykańskich sił powietrznych „Martin V-12” podczas zrzucania bomby z wysokości 4000 metrów na mały cel w pobliżu miasta San Pablo nad zatoką kalifornijską.

## Wspaniała rewia Legionu Amerykańskiego.



W Nowym Jorku odbyła się wspaniała rewia wszystkich formacji Legionu Amerykańskiego, które przeddefilowały głównymi ulicami miasta, oklaskiwane przez przeszło 2-milionową rzeszę ludności. Barwne historyczne stroje Legionistów i Legionistek wzbudziły powszechny entuzjazm. Rewię Legionu Amerykańskiego zaliczają do największych rewii świata. Tak była imponująca i tak wspaniale wyreżyserowana. Zdjęcie przedstawia weteranów wojny światowej — członków Legionu Amerykańskiego w swych niebieskich mundurach podczas defile w Nowym Jorku.



Defilada amerykańskich Legionistek.

## Cuda techniki amerykańskiej



Skonstruowany ostatnio w Stanach Zjednoczonych aparat do wytwarzania próżni. Sensacyjny ten przyrząd, który stanowi bardzo poważną zdobycz nauki, składa się z 30 stopowej tuby, zaopatrzonej w szereg dodatkowych urządzeń, umieszczonych w olbrzymim rezerwarze o wielkim wewnętrznym ciśnieniu powietrza. Generator wytwarza prąd o napięciu 5 milionów volt. celem przyspieszenia szybkości cząsteczek w tubie próżniowej z 30 milionów na 100 milionów mil na godzinę.

